

# WIADOMOŚCI

nr 7-8 (23-24)

lipiec-sierpień 92'

miesięcznik  
mieszkańców

# lokalne

## Gminy Nowe Miasto nad Wartą

Rok III

Cena 3000,- zł

### SUSZA!

Wiosną pisaliśmy, że obfite opady w marcu br. i znaczny nienotowany od kilku lat przybór wody w Warcie napawa nadzieją na pomyślną prognozę dla rolnictwa. Wysuszona przez lata ziemia gromadziła przecież wodę tak bardzo potrzebną na czas wegetacji roślin. Tymczasem niewielkie opady w drugiej połowie maja i znikoma ilość deszczu w czerwcu, przy upalnej pogodzie sprawiły, że mamy do czynienia ze stanem bliskim klęski żywiołowej.

Suma opadów w czerwcu 1989, 90, 91 r. wynosiła średnio 72 mm. Ostatni deszczowy czerwiec mieliśmy w 1988 r. Wtedy opady wyniosły 124 mm. W br. w czerwcu spadło zaledwie 19 mm (większość w ostatniej dekadzie). Czy tegoroczna susza jest wyjątkiem czy też ma ona potwierdzić tezę o stopowieniu naszego regionu? Jest to pytanie, na które na razie brak odpowiedzi. (WW)

### Brassband „Excelsior” z Holandii gościł w gminie

Dnia 3 lipca przybył do Nowego Miasta zespół muzyczny z zaprzyjaźnionego z nami Ferwerdu z północnej Holandii. Grupa trzydziestu muzyków pod batutą pana Klaas van der Woñde przedstawiła się nam w dwóch koncertach, z których jeden odbył się w kościele, drugi w GOK w Nowym Mieście. Zanim powiemy o koncertach, warto kilka słów poświęcić samemu zespołowi. Otóż Brassband to rodzaj orkiestry dętej blaszanej powstałej w Anglii. Swoje tradycje czerpie m.in. z muzykujących zespołów w Armii Zbawienia. „Excelsior” jako zwi-

Dokończenie na str. 2



Podczas koncertu w kościele.

Fot. R. Poll

### PRZYPOMNIENIE

W „WL” z października ub.r. zamieściliśmy notatkę o spotkaniu przedwyborczym kandydatów do Sejmu i Senatu z ramienia Unii Demokratycznej, jakie 23 września odbyło się w nowomiejskim Domu Kultury. W tekście pt.: „Do parlamentu przez Nowe Miasto” pisaliśmy wówczas między innymi: „Spotkanie trwało ponad 2 godziny i przebiegało w formie ożywionej dyskusji. Wyczerpująco, rzeczowo i kompetentnie mówiła dr H. Suchocka, Odpowiadała m.in. na trudne pytania o prywatyzacji, konieczności korekt w planie Balcerowicza, problemie luk w budżecie, sprawie rent i emerytur”. Dżś gdy Hanna Suchocka jest premierem, z kronikarskiego obowiązku przypominamy tamto spotkanie.

*Nasi sąsiedzi*

## Gmina Jaraczewo

czytaj str. 10, 11

## Brassband „Excelsior“ ...

Dokończenie ze str. 1

zek grających amatorów został założony przed 95 laty. Kierowany od 1985 r. przez dyrygenta Wonde ma na swym koncie II miejsce zdobyte na przeglądzie zespołów tej klasy z całej Holandii (a jest ich bardzo dużo). Uważany jest za najlepszy w gminie Ferwerderadeel, gdzie każda (!) wioska powyżej 700—800 mieszkańców ma własną orkiestrę. Składa się z muzyków w różnym wieku, koncertuje amatorsko, choć każdy z jego członków ma rzetelne podstawowe przygotowanie muzyczne. Ambicją zespołu — jak wynika z listu burmistrza Ferwerdu — jest prezentowanie takiej różnorodności repertuaru, aby każdy słuchacz mógł znaleźć dla siebie coś interesującego.

I chyba tak się stało, jeżeli wziąć pod uwagę te dwa występy. Nie wchodząc w drobiazgowo muzykologiczne analizy, już na pierwszy rzut oka, a raczej ucha, uderza wszechstronność dobranych utworów. Usłyszeliśmy bowiem i muzykę zwaną absolutną (Bacha) jak i programową (utwór pt. „Uczucie”), była współczesna muzyka filmowa, ale nie zabrakło też stylizacji ludowych wyeksponowanych „na rozrywkowo”. Nie często spotyka się, zwłaszcza w Polsce, zespół o tak jednorodnym składzie (tylko dęte blaszane plus skromna perkusja) i tak różnorodnym repertuarze, wykorzystującym do maksimum bogatą kolorystykę orkiestrową, ciekawą harmonikę jak i wprost romantyczne środki wyrazu (np. chromatykę czy barwną instrumentację). Nawet tak ze swej natury technicznej „nieruchliwy” instrument jak tuba brzmi tu wyraziście, wydając szybko następujące po sobie tony, co sprawia wrażenie iście Ravelowskiej lekkości. Utwory przedstawione podczas koncertu dawały możliwość opisu wszystkim muzykom, a nie tylko soliście. O aplauzie publiczności świadczyły oklaski i utwory grane na bis.

Na przyjazd Holendrów można też spojrzeć szerzej. Nie jest to wizyta przypadkowa i kurtuazyjna. Koncerty w Polsce zdają się być pretekstem (prawda, że miłym) do rozszerzania kontaktów naszych gmin, które przypomnijmy datują się od dnia wyborów do samorządów terytorialnych. Wybory te obserwowała delegacja holenderska z bliska, goszcząc u nas. Podczas spotkań Zarządu naszej gminy z radnymi Ferwerdu podczas ich drugiej wizyty w Nowym Mieście przewijał się często temat możliwych form współpracy w przyszłości. Przeważała opinia, że przy obecnych warunkach gospodarczych naszej gminy trudno obecnie myśleć o wymianie przemysłowej czy handlowej lub w zakresie usług. Na pewno jednak mają szansę zaistnieć kontakty międzyludzkie (czyli szerzej biorąc turystyczne), kulturalne (np. między zespołami muzycznymi lub tanecznymi), wymiana wakacyjna dzieci itp. Jeżeli ktoś obserwował ostatnie chwile przed odjazdem autobusu do Holandii, łatwo zauważył, że nawiązały się między gośćmi, a niektórymi naszymi rodzinami nici przyjaźni. Wymowny zresztą jest fakt, że Holendrzy zaplanowali ten wyjazd nie tylko jako „koncertowy” ale i rodzinny, gdyż z zespołem przyjechało jeszcze 20 osób towarzyszących. Obecna jest też, ze strony holenderskiej, chęć ugoszczenia Polaków w Ferwerderadeel. Wiele zależy od aktywności naszej strony (np. przygotowania „Chociczankę” do takiego wyjazdu). Podobnie Zarząd Gminy z Ferwerdu deklaruje chęć pokazania naszym radnym (i to już we wrześniu br.), jak są realizowane niektóre większe zadania własne ich gminy (choćby budowa zakładu gazyfikacji w Dokkum). Przyjazd gości z Holandii można też widzieć jako element pewnego ożywienia i urozmaicenia życia w naszej gminie.

Roman Gawrecki

## Dzień Dziecka w Kolniczkach

Tradycyjny Dzień Dziecka w biejącym roku miał inną formę niż w minionych latach. Postanowiliśmy zabawić się, ale jednocześnie zarobić pieniądze na zakup nowego magnetofonu. Klasy zorganizowały loterie, losy, konkursy, strzelanie z wiatrowki, rzuty lotkami do tarczy, gry komputerowe, koło szczęścia i inne atrakcje. Za udział w tych zabawach należało zapłacić najczęściej symboliczną opłatę w granicach 200—1000 zł. Większość nagród, które uczniowie mogli wygrać, podarowali pracowni-

cy szkoły oraz Spółdzielnia Uczniowska. Uczniowie klas piątych oraz Spółdzielnia Uczniowska „Honoratka” bawili wszystkich, handlując m.in. słodyczkami, deserami, lodami, napojami itd. Przez cały czas zabawy towarzyszyła nam wszystkim muzyka, przy której można było potańczyć. Całkowity czysty zysk wyniósł ponad 900 tys. zł i pozwolił zakupić nam to, co planowaliśmy jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego 91/92.

Czesław Jarecki

## Studenci architektury w Nowym Mieście

Przez piętnaście upalnych dni czerwca i lipca w Nowym Mieście trwały prace studentów I roku architektury Politechniki Poznańskiej. Praktyki takie odbywają się co roku i są często początkiem współpracy Instytutu Architektury i Planowania Przestrzennego z władzami i społecznością miast Wielkopolski. Istnieją dwa podstawowe cele praktyk urbanistycznych. Pierwszy, związany z dydaktyką, polega na poznaniu miasta oraz zebraniu kompletu informacji (plany, rysunki, inwentaryzacja) umożliwiających grupie studentów wykonywanie projektów semestralnych na konkretnym przykładzie. Będą to zarówno projekty urbanistyczne dotyczące rozbudowy miasta, osiedli, kształtu jego przestrzeni jak i architektoniczne w postaci koncepcji pojedynczych obiektów. Drugi cel, szczególnie ważny dla miasta, to wykonanie inwentaryzacji urbanistycznej stanu technicznego, walorów estetycznych itp. Inwentaryzacja obejmuje również elementy środowiska przyrodniczego (zieleni, wody), infrastruktury technicznej (drogi, nawierzchnie, uzbrojenie podziemne) oraz dokładne rysunki elewacji wszystkich ulic i placów w centrum miasta. Oprócz inwentaryzacji władze gminy Nowe Miasto otrzymały projekty koncepcyjne rozwiązań najważniejszych części miasta, m.in. terenów przyszłego osiedla na południowy-wschód od rynku, uporządkowania i aktywizacji osiedla „poludnie” wraz z nowym centrum usługowym, północnych obrzeży miasta, terenów zieleni, systemu oczyszczania ścieków i wiele innych.

Prace wykonane przez grupę dwudziestu studentów pod kierunkiem mgr inż. arch. Przemysława Biskupskiego i mgr inż. arch. Waldemara Szeszułę zostały wyeksponowane w dużej sali GOK-u, gdzie 10 lipca odbyło się uroczyste zakończenie praktyki połączone z otwarciem wystawy. Liczni zaproszeni goście, a wśród nich rektor Politechniki Poznańskiej prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Galkowski, wysoko ocenili jakość prac i ich przydatność dla środowiska.

Dokończenie na str. 3

# Sprawy bieżące

\* 26 czerwca w godzinach popołudniowych gościł w naszej gminie Włodzimierz Łęcki, wojewoda poznański. Po zwiedzeniu nowego Komisariatu Policji obejrzał funkcjonowanie wysypiska śmieci w Elżbietowie, budowę szkoły w Klece oraz będącą w trakcie porządkowania przez grupę bezrobotnych park w Klece.

\* Na podstawie porozumienia z Biurem Pracy w Środzie Wlkp. Urząd Gminy zatrudnia 3 bezrobotnych, którzy wykonują gruntowną rekultywację parku w Klece. Nadzór fachowy oraz sprzęt techniczny zapewniają FRZZ „Hrbeapol”. Część wynagrodzenia dla tych osób, poza tzw. „kuroniówką”, jest pokrywana z budżetu gminy. Jesteśmy w trakcie uzgadniania zatrudnienia grupy osób w ramach tzw. robót publicznych. Wynagrodzenie w tym przypadku w całości pochodziłoby z budżetu państwa.

\* Został przeprowadzony przetarg na wykonanie końcowego etapu prac w hydroforni w Chwałęcinie obejmujący prace instalacyjne i elektryczne. Wykonawcą robót będzie firma Stanisława Kizewskiego z Boguszyna.

\* Są wykonywane prace geodezyjne i dokumentacyjne na sieć wodociagową. Na początku sierpnia zostanie przeprowadzo-

ny przetarg na wykonanie wodociągu głównego w Chwałęcinie.

\* Trudną sytuację w zaopatrzeniu w wodę łagodzi uruchomiony punkt czerpalny przy hydroforni w Chwałęcinie.

\* Wznowiono prace przy budowie szkoły w Klece. Zamierzamy do końca br. osiągnąć stan surowy wznoszonego budynku.

\* Są przygotowywane do sprzedaży w formie przetargu nieruchomości będące własnością gminy — mieszkanie nad apteką, budynek zajmowany dotąd przez policję, działka obok agromówki.

\* Społeczny Klub Wzajemnej Pomocy „Więź” z Poznania organizuje dom opieki dla ludzi niepełnosprawnych w Dębnie w budynku oficyny należącej do PGR. Inicjatywa spotkała się z życzliwością mieszkańców.

\* Zostało wydane wskazanie lokalizacyjne na budowę kablowej linii światłowodowej na terenie gminy Nowe Miasto wzdłuż trasy katowickiej. Inwestorem jest Telekomunikacja Polska S.A. Środki pochodzą z Banku Światowego. W warunkach została zastrzeżona możliwość przyłączenia abonentów centrali gminy Nowe Miasto.

Aleksander Podemski  
wój gminy

## Inwentaryzacja mienia gminy

Komisja Inwentaryzacyjna Rady Gminy została powołana na początku kadencji Rady Gminy, w czerwcu 1990 r. i wkrótce przystąpiła do prac polegających na sporządzeniu wykazu nieruchomości Skarbu Państwa i Państwowego Funduszu Ziemi. W jej skład weszli radni: Halina Jankowska, Bolesław Szymański, Leon Idziaszek i Grzegorz Rochowski.

Następnym etapem było ustalenie Ksiąg Wieczystych dla tych nieruchomości. W czasie wykonywania tych prac, członkowie Komisji napotkali szereg trudności wynikających z różnych skal map katastralnych i ewidencyjnych służących do ustalania numeracji działek i parcel, a w dalszej kolejności do ustalania pierwotnych i obecnych numerów Ksiąg Wieczystych. Dużym utrudnieniem był też fakt, że części zapisów w Księgach pochodziło jeszcze z połowy XIX w. i zapisy te dokonywane były w języku niemieckim.

Po ustaleniu numerów Ksiąg Wieczystych Komisja przystąpiła do sporządzenia kart inwentaryzacyjnych dla poszczególnych nieruchomości. Następnie zwróciła się do Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Rejonowego w Środzie z prośbą o sprostowanie różnic w zapi-

sach w operatach ewidencji gruntów i KW. Doprowadzenie do zgodności było warunkiem, aby móc wystąpić do Wojewody Poznańskiego z wnioskiem o wydanie decyzji przyznających gminie na własność dotychczasowe mienie Skarbu Państwa i PFZ. Czekanie na wydanie decyzji trwało cały rok, ponieważ Zespół ds. komunalizacji mienia przy Wojewodzie musiał sprawdzić prawidłowość wykonanych przez Komisję prac. Po otrzymaniu decyzji Wojewody Komisja sporządziła wniosek do ówczesnego Państwowego Biura Notarialnego, którego obowiązki od początku br. przejął Wydział Ksiąg Wieczystych w Środzie, o dokonanie zmian działach I i II Ksiąg Wieczystych. Ostatnim etapem prac było wprowadzenie zmian w operacie ewidencji gruntów.

Wg stanu na dzień 17 czerwca br. Komisja inwentaryzowała 190 nieruchomości, na które składają się 762 działki o łącznej powierzchni 7 493 043 ha zapisane w 95 Księgach Wieczystych. Szczegółowy wykaz nieruchomości stanowiących „Mienie Komunalne Gminy Nowe Miasto n.w.” jest w posiadaniu Urzędu Gminy.

Grzegorz Rochowski

## Gospodarka lokalowa w gminie

Urząd Gminy w Nowym Mieście dysponuje obecnie 82 lokalami mieszkalnymi, z których 63 przypada na mieszkania komunalne i 19 na mieszkania Państwowego Funduszu Ziemi. W większości są to mieszkania małe, składające się z pokoju i kuchni. Zwalniane są w bardzo sporadycznych przypadkach. Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów 1983 r. lokale mieszkalne pozostające w dyspozycji Urzędu przydzielane są osobom, których warunki mieszkalne i trudna sytuacja materialna kwalifikują do przyzwoła takiego lokalu. Elementy te muszą występować łącznie.

Warunki mieszkalne spełniają te osoby, u których przypada poniżej 5 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej na 1 osobę uprawioną do wspólnego lokalu, albo posiadają pomieszczenia nie nadające się dla ludzi na stały pobyt. Przez osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej rozumie się: osoby samotne, których dochód miesięczny nie przekracza 50% średniego miesięcznego wynagrodzenia za pracę w gospodarce uspołecznionej w roku kalenarowym poprzedzającym zakwalifikowanie ich do przydziału mieszkania oraz 30% dla rodzin ubiegających się o przydział mieszkania komunalnego. Ponadto lokale komunalne mogą być przydzielone bez względu na wysokość dochodu osobom:

— podlegającym przewaterowaniu z budynków przeznaczonych do rozbiórki, naprawy, przebudowy, modernizacji,

— pozbawionym mieszkań w wyniku klęski żywiołowej, katastrofy, pożaru,

— sprowadzonych do danej miejscowości z uwagi na niezbędne potrzeby kadrowe związane z rodzajem wykonywanej pracy zawodowej lub posiadania kwalifikacjami, jeżeli nie można zapewnić mieszkania zakładowego lub spółdzielczego.

Dzięki przychylności Dyrekcji Kombinatoru PGR Chocicza uzyskaliśmy dwa mieszkania w Teresie, gdzie skierowano 6 rodzin znajdujących się w najgorszych warunkach mieszkaniowych. Żadna z nich nie skorzystała z tej oferty.

W 1991 r. na potrzeby gospodarki komunalnej (naprawy bieżące, remonty, wywóz śmieci i szamb, usługi kominiarskie) wydano z budżetu gminy 53,5 mln zł. Wpływy z tytułu czynszu za mieszkania wyniosły w tym okresie 16,1 mln zł.

Halina Pięta

## Studenci architektury ...

Dokończenie ze str. 2

Wszystkich, którym przyśrodkowość Nowego Miasta nie jest obojętna gorąco zachęcam do zapoznania się z projektami podczas trwania wystawy oraz szczegółowym komentarzem w kolejnym numerze „Wiadomości Lokalnych”.

Waldemar Szeszula

## O gazie i gazyfikacji

— Okazuje się, mówi inż. Władysław Rożej z Zakładów Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile, że złoża gazu ziemnego ciągnące się od Stegoszy, Chrzana w stronę Nowego Miasta jest bodaj największe pod względem zasobów w Europie. Zagospodarowanie go następuje sukcesywnie od paru lat. Obecnie do sieci krajowej podłączane są otwory w Stegoszy. Eksploatacja tego złoża wpłynie dodatnio na bilans energetyczny całego kraju. Obecnie gazyfikowana jest gmina Żerków — dodaje.

Na terenie naszej gminy robione są kolejne odwierty, ostatnio pod Wolica Kozią i Dębnie. Gaz w zasięgu ręki — to niewątpliwa szansa, ale i zagrożenie. Pisaliśmy o tym w grudniowym numerze „WL”, a na marcowej Sesji Rady Gminy złożona była w tej sprawie interpelacja. W ślad za tym wójt A. Podemski podjął interwencję w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz w Zakładzie Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile. 16 czerwca w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie przedstawicieli tych placówek z władzami gminy. Skończyło się ono ustaleniem, że ZPNiG w Pile zleci wykonanie ekspertyzy przez fachowca z Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, która określi skażenie na terenie wierceń, zaś wyniki ekspertyzy przedstawione zostaną zainteresowanym stronom.

— Nie zaprzeczam, powiedział w późniejszej rozmowie inż. Rożej, że po zakończeniu wiercenia pozostaje płyn urobkowy z zawartością przewierconej skały i materiałów płuczkowych po odwiertach. Ale przed rozpoczęciem wierceń robimy wiercenia rozpoznawcze, które określają budowę najwyższej położonych warstw gleby. W tym miejscu, co do którego jesteśmy pewni, że posiada warstwę nieprzepuszczalną, kopimy dół urobkowy, opiłowując go bokami, by zabezpieczyć przed migracją płuczki. Dopiero w tak wykonanym dole gromadzi się odpady produkcyjne po odwiercie. Na podstawie ekspertyz firmy „Geopon” jesteśmy pewni, że migracja chlorków jest tak nikła, że nie grozi skażeniem.

O tym, że wiercenia niosą też

ze sobą niebezpieczeństwo wybuchu mieli okazję przekonać się mieszkańcy Dębna w końcu maja tego roku. Rozmawiam o tym z wójtem. — Był moment, mówi A. Podemski, że odwiert w Dębnie groził erupcją. W trakcie wierceń w złożach dołomitu ciśnienie nagle wzrosło trzykrotnie. Ogłoszono stan gotowości. Mieszkańcy zostali uprzedzeni o niebezpieczeństwie i początkowo przygotowani do ewakuacji. Z rozmów, które przeprowadziłem z ludźmi z nadzoru oraz ratownictwa górniczego wynikało — mówi wójt, że są dostateczne zabezpieczenia, a po Karlinie ludzie ci mają dość doświadczeń, by nie dopuścić do wybuchu. Zresztą okazało się, że zabezpieczenia, jakimi dysponowano przy odwiercie nastawione były na wytrzymanie kilkakrotnie większych ciśnień, niż to, które tak nagle ujawniło się w Dębnie. Dalsza akcja ratownicza miała na celu uratowanie odwiertu dla dalszych badań.

Zatem zagrożenia i jeśli chodzi o możliwość skażenia środowiska i niebezpieczeństwo erupcji istnieją. Ale niemniej oczywiście są też korzyści, jakie gmina może osiągnąć. — Ustawowo do kasy gminnej wpływać będzie 3% wartości wydobywanego surowca, a są to złoża szacowane w miliardach metrów sześciennych, mówi inż. W. Rożej. Doświadczenia sąsiadów z Żerkowa dowodzą, że możecie też liczyć na pomoc firm eksploatujących złoża w gazyfikacji gminy.

— Kiedy zatem możemy spodziewać się rozpoczęcia prac

przy gazyfikacji, pytam wójta. — Jesteśmy dopiero na początku drogi i musimy mieć najpierw wykonany projekt gazociągu wysokiego ciśnienia i stacji redukcyjnej. Powinien być gotowy jeszcze w okresie letnim. Wtedy dopiero będzie można przystąpić do wykonania tych inwestycji. To, że gaz będzie eksploatowany u nas, ułatwi niewątpliwie gazyfikację i zmniejszy obciążenie dla budżetu gminy i mieszkańców. Bo w końcowym etapie, tzn. przy budowie sieci rozprowadzającej nie obejdzie się bez finansowego udziału mieszkańców.

O szansie i zagrożeniu związanym z gazyfikacją pytam jeszcze kierownika Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, mgr inż. A. Grzeszczaka. — Rozumiem Wasze obawy, jako przedstawicieli społeczności lokalnej, powiedział. Odwierty na terenie gminy niosą pewne uciążliwości. Czy ich pozostałości są szkodliwe i zagrażają środowisku, o tym przekonają nas wyniki ekspertyzy. Jeżeli potwierdzą wypuszczenia o szkodach — powinny one być rekompensowane. Musimy dbać o ochronę środowiska naturalnego, ale też kontynuowane muszą być poszukiwania tak cennego surowca, jakim jest gaz. Jest on szansą na bardziej czyste środowisko nie tylko dla Wielkopolski, ale dla kraju. Wydaje mi się, że w przyszłości gmina także będzie mogła czerpać ogromne zyski z niewygodnych w tej chwili odwiertów.

Oprac. Halina Czarny

## Remont mostu na Warcie

Trwa remont mostu na Warcie w Nowym Mieście. Zrywana jest asfaltowa nawierzchnia, wkrótce zostanie założona nowa izolacja i nowy dywanik asfaltowy, wykonane zostanie bezpieczne przejście dla pieszych. Wykonawcą tych prac jest Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Budownictwa Drogowego STRADA ze Środy Wlkp. (dawny Rejon Dróg Publicznych).

Utrudnienie w ruchu pojazdów spowodowane remontem mostu wykorzystują grupy chłopaków i dziewcząt, którzy myjąc szyby pojazdów oczekujących na przejazd, zarabiają całkiem niezłe pieniądze. Ta możliwość dodatkowego zarobku potrwa jeszcze trochę, bowiem całkowite zakończenie remontu mostu przewiduje się na koniec września. (MR)



# Park w Klece

Cennymi zabytkami w naszej gminie są parki. Powstawały one jako otoczenie dworów oraz pałaców i były rezultatem świadomego kształtowania przestrzeni. Zwykle starano się powiązać założenia kompozycyjne z otaczającym krajobrazem. Niekiedy jednak powstawały jako samodzielne enklawy wśród otwartej przestrzeni i były jedynym skupiskiem drzewostanu o cechach kompozycji ogrodowej. W wyniku wzrostu i rozwoju roślin, obiekty te podlegały zmianom tak w czasie jak i przestrzeni. W ostatnich dziesięcioleciach m.in. wskutek zaniedbania lub znacznego ograniczenia zabiegów pielęgnacyjnych,

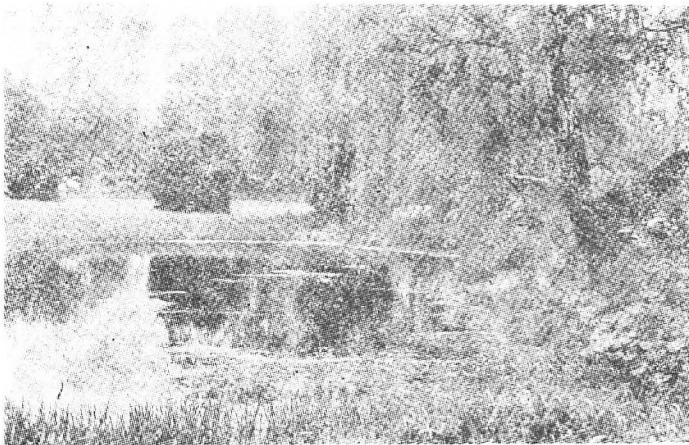
Świadczą o tym ugrupowania drzew i układ dróg widoczny na starych mapach a także dość czytelne założenia kompozycyjne w chwili obecnej. Zmiany dróg parkowych w latach trzydziestych wprowadziły do parku aleje lipowe, co stanowi obecnie o pewnym usztywnieniu całego układu. Kilkanaście starych i okazałych drzew, których wiek oblicza się na 160—190 lat, jest zapewne pozostałością wcześniejszych nasadzeń. Pomimo, że park w Klece stanowi dość jednolitą i harmonijną całość, można wyodrębnić w nim trzy zasadnicze elementy kompozycyjne. Pierwszym z nich jest malowniczy zakątek ze stawem,

wością parku. Niestety jego gładka kora sprzyja wypisywaniu różnych sercu bliskich sentencji. Zachodzi obawa, że w końcu to piękne drzewo „umrze z miłości”. Druga polana widoczna od strony dwukondygnacyjnej logii i ganku pałacu zachwyca grupą pięknie przebarwiających się jesienią klonów odm. Schwedlera oraz pojedynczymi egzemplarzami sosny wejmutki, jesionu wyniosłego i cyprysika nutkajskiego.

I wreszcie ostatni element krajobrazowy to zadrzewienie typu leśnego w zachodniej części parku. Dawniej rósł tutaj las z nasadzeniami sosny wejmutki. Długoletnie zaniedbania tej części parku spowodowało niemal całkowite wyginiecie tego gatunku i zdominowanie terenu przez samosiewy klonów i robinii akacjowej. Pośród innych gatunków zasługujących na uwagę, wymienić trzeba niektóre drzewa iglaste np. jodłę jednobarwną, żywotnik olbrzymi, modrzew europejski oraz grupy jedlicy Douglasa. Z krzewów liściastych dominują w parku jaśminowce, śnieguliczka biała i bzy lilaki. Warto jeszcze wspomnieć o położonej już poza granicami parku alei brzoszowej, wyprowadzonej w kierunku północnym ku lasowi dębowemu, gdzie znajdował się cmentarz rodziny Jouanne'ów — ostatnich właścicieli Kleki. Stanowi to dobry przykład umiejętnej polączenia założeń parkowych z otaczającym krajobrazem.

Park w Klece posiada kompletną dokumentację obejmującą inwentaryzację szczegółową drzewostanu i projekt rewaloryzacyjny. Autorami tego opracowania są Krystyna i Zygmunt Awzanowie z Poznania, doskonale fachowcy w tej dziedzinie. Obecnie trwają intensywne prace porządkowe a niebawem przystąpi się do realizacji planów rewaloryzacyjnych. Jest to możliwe dzięki zapobiegliwości gospodarza oraz Urzędu Gminy. Cenny zabytek, jakim jest park w Klece, posiada nie tylko walory krajoznawcze i ekologiczne, ale może także spełniać w coraz lepszym stopniu funkcje rekreacyjne i poznawcze. Może kiedyś ponownie zlokalizuje się tam kolekcje botaniczna roślin leczniczych. Usytuowanie ogrodu zielarskiego w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu przetwarzającego ziola, znacznie podniosłoby wartość parku.

Władysław Czarny



Fragment parku ze stawem.

wyginęło wiele cennych drzew i krzewów a dominować zaczęły gatunki pochodzące z samosiewów, które skutecznie wypierały celowe nasadzenia. Z upływem czasu ponownie zaczęto doceniać wartość parków i zarejestrowano je jako obiekty zabytkowe. W pierwszej połowie lat 80-tych dokonano ewidencji parków w gminie i od tego momentu zaczęło się ponowne racjonalne działanie w tej dziedzinie.

Park w Klece ma powierzchnię 5,60 ha, w tym staw wielkości ok. 1000 m<sup>2</sup> należy do PRZZ „Herbapol”, przylegając od strony południowej i wschodniej bezpośrednio do zakładu. Granice od zachodu i północy wyznaczają drogi jezdne w kierunku Jarocina i Żerkowa.

Powstanie parku określić można na drugą połowę ub. wieku i wiązało się z budową pałacu ok. 1830 r. Park został urządzony w stylu krajobrazowym.

Posiada on urozmaiconą linię brzegową i jest lekko skonfigurowany. Nad stawem rosną wierzby zwisłe, brzozy i piękne okazy starych cisow. W bliskim otoczeniu stawu znajduje się także wiekowa lipa drobnolistna a obok niej duży dereń jadalny i nieco dalej okazały krzew leszczyny pospolitej purpurowej. Patrząc od strony północno-wschodniej, ponad stawem pośród drzew widoczna jest bryła pałacu.

Drugim elementem krajobrazowym są polany. Jedną z nich otoczona jest cennym drzewostanem. Tworzą go kasztanowce, wspaniałe platan — klon, jawor, grupa jedlicy Douglasa a także kilka wiekowych dębów szypułkowych o wartościach pomnikowych. Nieco na uboczu rośnie urozmaiconą grupą drzew, wśród których znajdują się kłęk, świerki klujące i buk pospolity odm. strzępolistna. Buk ten jest niewątpliwie największą osobli-

# Wycinki prasowe

## Pochwała

Xiądz Pleban Tomasz Cieśliński w Dębnie, przykładając się do naprawy domu szkolnego także dużo dostarczeniem posług ręcznych i zaprzęgiem, już gotowym groszem na opędzenie kosztów, dowiódł natchlebniey swojego szlachetnego powszechnie użytecznego sposobu myślenia w wspieraniu sprawy edukacji i dał nam przeto powód do uznania publicznie tego chwalebneho obywatelstwa i gorliwości w rozszerzanie oświaty ludu.

Diennik Urzędowy Królewski Regencyi w Poznaniu z 1 Maja 1832

## Komunikat

Szczepienie przeciwko błonicy i płonicy odbywa się bezpłatnie na terenie powiatu przez P.P. Lekarzy w miejscu ich zamieszkania a to w Jarocinie: Dr Niedzwiecki we wtorki, Dr Lebensart we wtorki, Dr Idaszewski we wtorki, Dr Domaracki Państw. gimnazjum Dr. Meusel we wtorki. (...)

W Nowemmieście n/W. Dr. Podwyszyński codziennie.

Informator Powiatu Jarocińskiego Nr 9 z 28 listopada 1935 r.

## Rowery dla walczącego narodu wietnamskiego

Dni Ziemi Jarocińskiej odbyły się po raz pierwszy w dniach od 21—29 września br. Pokazano w ciągu tego tygodnia dorobek Ziemi Jarocińskiej i zorganizowano wiele ciekawych imprez. (...) Środa 25 września była dniem solidarności z narodem wietnamskim. W tym dniu odbyły się spotkania z delegacjami wietnamskimi w Kotlinie, Choczicy i Nowym Mieście. Ufundowano dla walczącego narodu wietnamskiego 10 rowerów.

Południowa Wielkopolska Nr 11 z listopada 1968 r.



Wielu wędkarzy ma już za sobą duże emocje — taakie ryby trafiły do siatek! Sezon rozpoczął się na dobre a i pogoda jak dotąd sprzyjała.

Niestety, część społeczności wędkarskiej przeżywa spore rozczarowanie — ubywa wód do łowienia ryb. Niedawno zostaliśmy zaskoczeni, wydzierzawieniem przez Nadleśnictwo Jarocin wody o lokalnej nazwie „Moczydła” osobom prywatnym. Zbiornik ten leżący w obrębie zalewowym Warty był cały czas zagospodarowywany przez Polski Związek Wędkarski. Ostatnio w kwietniu wpuszczono tam około 1200 szt. szczupaczka. Zarząd Koła PZW w Nowym Mieście wystosował pismo do Nadleśnictwa Jarocin z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy i podanie podstaw prawnych wydzierzawienia tej wody. W następnych numerach „WL” opiszę dalszy ciąg tego problemu.

\* W dniu 1 czerwca odbyły się młodzieżowe mistrzostwa okręgowe w wędkarskie spławikowym na Warcie w Poznaniu. Zwyciężył zawodnik z Poznania Grzegorz Choremski — członek młodzieżowej kadry narodowej wynikiem 8000 pkt. tj. 8 kg ryb. W zawodach tych startowało 3 zawodników z naszego koła: Adam Kałużny — 30 miejsce, Piotr Radojewski — 31 miejsce i Przemysław Jankowski bez miejsca (brak ryb) na 48 startujących w zawodach. W imprezie tej brał udział również 5-letni uczestnik pod opieką babci, który złowił 68 uklei i zdobył 9 miejsce.

\* 6 czerwca na zalewie wodnym w Środzie Wlkp. odbyły się Rejonowe Zawody Drużynowe, w których startowało 14 drużyn. Drużyna z Nowego Miasta w składzie: Sławomir Poll, Kazimierz Zgoliński i Franciszek Tomczak zajęła 8 miejsce. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Mosiny-Miasta pod kierownictwem Stanisława Tymy — długoletniego prezesa tego koła.

### Kalendarz brań na sierpień

P	W	Ś	Cz	Pt	S	N
					1 ●	2 ●
3 ●	4 ●	5 ○	6 ○	7 ○	8 ○	9 ○
10 ○	11 ●	12 ○	13 ○	14 ○	15 ○	16 ○
17 ○	18 ○	19 ○	20 ○	21 ○	22 ○	23 ○
24 ○	25 ○	26 ○	27 ○	28 ○	29 ○	30 ●
31 ●	● bardzo dobre ○ dobre ○ zle					

## Nowa linia technologiczna

W dniu 3 lipca br. w Przemysłowo-Rolnych Zakładach Zielarskich „Herbapol” w Kłęczu, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, dokonano odbioru technicznego prototypowej linii produkcji preparatów lipofilowych z surowców roślinnych. Linia tę budowano w Kłęczu w ramach umowy o pracę badawczo-rozwojową zawartą z Ministerstwem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie.

Podstawowym elementem linii jest instalacja do ekstrakcji związków lipofilowych z surowców roślinnych, w której skład wchodzi urządzenie zaprojektowane i wykonane specjalnie w tym celu. Uruchomienie linii umożliwia Zakładom w Kłęczu produkcję w skali technicznej m.in. ekstraktów olejowych i glikolowych, stanowiących półprodukty do produkcji kosmetyków naturalnych i farmaceutyków. Do czasu uruchomienia nowej linii produkcyjnej, ekstrakty te były produkowane w laboratorium technologicznym, co w istotny sposób ograniczało wielkość produkcji i asortyment produkowanych wyrobów. „Herbapol” w Kłęczu produkuje aktualnie 11 rodzajów ekstraktów olejowych przeznaczonych do kosmetyków oraz 2 preparaty lecznicze, przeznaczone bezpośrednio na rynek farmaceutyczny.

Ryszard Jankowski

„Jaź”

## Wędrówki po gminie Szyplów — Tokarów

W naszej kolejnej „wędrówce po gminie” zawitaliśmy do Szyplowa i Tokarowa. Leżą one w południowej części gminy, przy drodze z Chwałęcina do Mieszkowa.

Do Szyplowa warto zajrzeć chociażby ze względu na znajdujący się tutaj pałac z końca XVIII wieku wraz z przyległym parkiem. Pisano już o tym na łamach „WL” (nr 5/1991). Nie zamierzam dublować informacji, a postaram się jedynie rozszerzyć i uzupełnić obraz tych dwóch wiosek, których losy od dawna są ze sobą związane. Zresztą wystarczy spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że Tokarów stanowi jakgdyby naturalne przedłużenie Szyplowa. Podział, który definitywnie zaważył na obecnym kształcie tych miejscowości miał miejsce w okresie międzywojennym. W wyniku reformy rolnej z 1925 r. rozparcelowano między chłopów część ziemi z majątku rodziny Taczanowskich. W ten sposób Tokarów stał się wioską chłopów, którzy posiadali własną ziemię, a Szyplów zamieszkiwali ludzie dworscy pracujący w folwarku Taczanowskich. Również z okresu międzywojennego, choć jej początku należy szukać jeszcze w II połowie XIX w., pochodzi budynek szkoły. Ziemię oraz materiały pod jej budowę dał właściciel Szyplowa. Dzieci uczone były przez nauczycieli zatrudnianych na warunkach jednorocznego kontraktu. Pierwszym nauczycielem zatrudnionym na stałe był pan Józef Wolniak, który rozpoczął pracę jeszcze przed wojną w 1936 r. Ze szkołą oraz z Szyplowem i Tokarowem związał on swoje życie nauczyciela i społecznika. Po przejściu na zasłużoną emeryturę nie zrezygnował z pasji swojego życia i mimo podeszłego wieku robi to nadal.

W czasie II wojny światowej w szyplowskim pałacu, po wysiedleniu właścicieli urzędował niemiecki administrator majątku. Po wojnie z majątku utworzono spółdzielnię produkcyjną, jednak na początku lat 50-tych zrezygnowano z tego pomysłu. Część ziemi rozdano chłopom, a z reszty utworzono PGR z siedzibą w Chociczcu. Po uchwaleniu ustawy prywatyzacyjnej i repywatyzacyjnej odwiedziło

Szyplów kilka osób oglądających pozostałości majątku Taczanowskich. Jednak zdewastowany pałac wraz z obiektami wchodzącymi w skład kompleksu pałacowego i przyległym parkiem odszastyli potencjalnych nabywców czy też dziedziców od podejmowania jakichkolwiek decyzji inwestycyjnych. Pałac, który wg relacji mieszkańców, po wojnie znajdował się w niezłym stanie, teraz popada w coraz większą ruinę.

Szyplów rozbudowany jest wzdłuż drogi prowadzącej z Chwałęcina do Mieszkowa oraz w kierunku pałacu znajdującego się na północ od tej drogi. Natomiast Tokarów zaczyna się w miejscu, gdzie kończą się ostatnie zabudowania Szyplowa i ciągnie się w kierunku Chwałęcina. Część domostw znajduje się również przy żuźlowej drodze do Bielejewa, chociaż nie wszystkie należą do Tokarowa. Część z nich przypisanych jest do Szyplowa, a taki kształt granicy między wioskami wiąże się ze wspomnianą już reformą rolną. Przy drodze do Bielejewa znajduje się duży staw przez miejscową ludność zwany „torfiarnią”, a to z racji wydobywania kiedyś w tym miejscu torfu. Jeszcze przed wojną natrafiono tu na podziemną żyłę wodną, która załala całe wrobysko.

Tokarów, który jest wioską mniejszą, zamieszkiwany jest przede wszystkim przez rolników indywidualnych, natomiast w Szyplowie mieszkają zarówno rolnicy, jak i ludzie pracujący w różnych zakładach lub w okolicznych PGR-ach.

W zabytkowych obiektach folwarcznych należących do PGR Teresa hoduje się obecnie owce, a produkcja roślinna jest w dużej mierze nastawiona na pasze dla tych zwierząt.

W Szyplowie i Tokarowie mieszka ogółem 295 osób, średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosi ok. 9 ha. Mieszkańcy mają do dyspozycji dużą świetlicę, w której umieszczony jest również sprzęt strażacki. Świetlicę wybudowano dzięki wspólnej pracy mieszkańców Szyplowa i Tokarowa w czasach (1972-79), kiedy o przydziału na cegłę czy cement trzeba było czekać latami. Służy ona jako miejsce wiejskich zebrań, dyskotek, uroczystości weselnych.

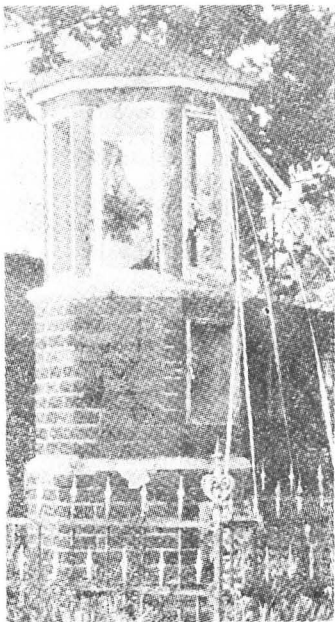
Rada Soleccka oraz KGW są organizatorami różnych imprez okolicznościowych, jak np. Dzień Seniora, Dzień Kobiet, dzięki... Uroczystości te są uświetnione występem zespołu wokalno-tanecznego „Biedroneczki”, którego kierownikiem artystycznym jest nieoceniony pan Józef Wolniak. Zespół ten występuje poza wsią próbując swych możliwości w konkursach piosenki i tańców ludowych. Do niedawna prężnie działała tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna, która posiada na wyposażeniu m.in. dwie pompy w tym jedną motorową. Po serii niezłych występów na zawodach strażackich w ubiegłych latach, obecnie tylko drużyna żeńska potrafi skutecznie rywalizować o prymat, młodzież męska nie przejawia już zainteresowania tą formą zawodów.

Najważniejszym obecnie problemem wsi jest brak wody. Ostatnie upalne lata wysuszyły niektóre studnie, a w innych obniżył się poziom wody. Z tego powodu wielu rolników musi dowozić wodę beczkowozami z okolicznych ujęć wodnych. Następne upalne lata mogą spowodować kolejne obniżenie poziomu wód, co z kolei może doprowadzić do znacznego spadku produkcji roślinnej i hodowli. Dlatego rozwiązaniem tego problemu należy zająć się już dziś, zwłoka powiększy tylko koszty związane nie tylko z zainstalowaniem wodociągu, ale także ze spadkiem wydajności produkcji rolnej. Do tej pory jednak nie podjęto jeszcze żadnych ustaleń.

Mieszkańcy Szyplowa i Tokarowa nie mają większych problemów z komunikacją, bowiem kursuje tutaj autobus PKS, a do stacji kolejowej jest niespełna 4 km. Można więc dojechać do Nowego Miasta, załatwić swoje sprawy w Urzędzie Gminy, czy też udać się do Ośrodka Zdrowia. Na większe zakupy mieszkańcy jeżdżą autobusem do Jarocina, lub koleją do Poznania.

Na tym kończymy nasze spotkanie z mieszkańcami Szyplowa i Tokarowa, choć z pewnością nie wyczerpało ono wszystkich informacji na ten temat, a i problemów z którymi borykają się na co dzień miejscowi rolnicy jest znacznie więcej. Czas ruszyć w dalszą drogę, bowiem przed nami jeszcze wiele ciekawych miejscowości.

## Kapliczka Matki Boskiej w Teresie



Po zakończeniu II wojny światowej w roku 1946 mieszkańcy wsi Teresa — wzorem innych wiosek, postanowili w swojej miejscowości postawić figurę ku czci Matki Boskiej. Fachowcami budowlanymi w tej dziedzinie okazali się pan Łukasz i Stanisławiek. Figurę umieszczono na rozdrożu, w samym centrum wioski. Jest ogrodzona, zadbane, zawsze widzieć można przy niej świeże kwiaty. Budowniczości umieścili na niej napis: „Na Bożą Chwałę”. Mieszkańcy nie pamiętają kto ufundował samą kapliczkę. Fundatorką nowej figury jest pani Nagła.

Do dziś gromadzą się przy kapliczce starsi i dzieci na nabożeństwach majowych. Tu także odbywa się święcenie potraw w Wigilię Wielkiejnocy. Daje to wszystko wyraz głębokiej wiary mieszkańców i świadczy o czci, jaką oddają przydrożnym figurom i krzyżom.

Halina Jankowska

W opracowaniu pt.: „Kapliczki, krzyże i figury przydrożne

w parafii Nowe Miasto n.Warta...” (maszynopis) Eyszard Pleztrak o kapliczce w Teresie pisze następująco:

Kapliczka murowana jest w formie słupa sześciokątnego ustawiona jest w centrum wsi. Jej wyższa partia jest przeszklona i tu właśnie ustawiono jest figurę Matki Bożej. Kapliczka zwieńczona jest krzyżem metalowym i opłotowana ozdobną balustradą.

Figurę Matki Boskiej prawdopodobnie przewieziono z Boruku Wlkp. (...) Kapliczka zbudowana została i poświęcona przez ks. A. Preissa w 1946 r. (...) Przed wojną w tym miejscu nie było figury. Natomiast na północ od wioski przy drodze do Kolniczek stał drewniany krzyż, który służył mieszkańcom Teresy i pielgrzymom udającym się do Kolniczek, ku ich pokrzepieniu na dalszą drogę. W czasie wojny krzyż zniknął, prawdopodobnie zniszczony został przez Niemców.

## O pomoc dla TOMKA

Szkoła Podstawowa w Chromcu zwraca się z serdeczną prośbą o pomoc dla naszego wychowanka Tomasza Patajczaka ucznia kl. III. Zachodzi bowiem pilna potrzeba zbiórki pieniężnej na leczenie ostrej białaczki limfatycznej. Choroba Tomka jest udokumentowana stosowną opinią lekarską Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu. Tomek obecnie przygotowany jest do przeszczepu szpiku kostnego. Wiąże się to w obecnej fazie z serią niezbędnych zastrzyków, których koszty przekraczają możliwości rodziców (około 30 mln zł), natomiast koszty przeszczepu są o wiele większe (ok. 300 mln zł) i dlatego zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc i materialne wsparcie.

Konto bankowe na ten cel funkcjonuje w Banku Spółdzielczym Nowe Miasto n.W. nr 963259/1326 — 132 — 5/1

pod hasłem „Pomoc dla Tomka”.

Dziękujemy za poparcie naszej akcji. Pamiętajmy, że jutro nas może to spotkać a nawet skromne datki mogą przyczynić się do uratowania życia.

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Komitet Rodzicielski oraz społeczność uczniowska Szkoły Podstawowej w Chromcu.

## Pielgrzymka do Częstochowy

7 lipca po raz kolejny przeszła przez naszą gminę Poznańska Piesza Pielgrzymka do Częstochowy. Nowe Miasto było dla pielgrzymów kolejnym punktem odpoczynku. Tutaj właśnie zatrzymały się 4 grupy, około 700 osób, aby odpocząć, posilić się i odświeżyć. Mieszkańcy wypatrywali wędrujących już od mostu, aby zaprosić ich do swoich domów. Byli tacy, którzy brali przypadkowych ludzi, ale większość gości od lat tych samych pielgrzymów, jak dobrych starych znajomych. Pozostali znaleźli odpocznik pod kasztanami przy kościele, bądź przy probostwie. Mogli tutaj ugasić pragnienie i posilić się kubkiem zupy.

Pogoda była w tym dniu sprzyjająca dla pielgrzymów — było pogodnie, choć nie upalnie. Kolejne grupy wędrowały przez

Szypłów (ok. 200 osób), Kłękę (ok. 200 osób).

Pielgrzymka to nie tylko ogromny wysiłek ludzi biorących w niej czynny udział. To również starania tych, którzy czuwają nad godnym przyjęciem pielgrzymów w swoich miejscowościach. „Zatrudniani” jest wtedy cały sztab ludzi. Są tacy, którzy dostarczają produkty (chleb, cukier, owoce, warzywa itp.), tacy, którzy ofiarują nie raz jakąś sumę pieniędzy niezbędnych w takich okolicznościach. No i oczywiście panie, które to wszystko ze sobą polączą, ugotują i sprawnie obsłużą pielgrzymów, aby nikt nie czuł się spragnionym czy głodnym. Jest to zatem dla wszystkich, tych wędrujących i tych „czuwających”, głębokie przeżycie, coś, na co się czeka i co się długo pamięta.

Marzena Spychalska



## Co dalej ośmioklasisto?

23 czerwca br. kolejny rocznik ośmioklasistów opuścił mury szkół podstawowych. Na terenie naszej gminy dzień ten stał się ważnym etapem w życiu dla 119 osób. I tak Szkołę Podstawową w Boguszynie ukończyło w tym roku 22 uczniów, szkołę w Chociczy 35, szkołę w Kolniczkach 23 zaś szkołę w Nowym Mieście 39 uczniów.

Na szczególną uwagę i uznanie zasługują ci absolwenci, którzy otrzymali świadectwa z wyróżnieniem. Oto oni: M. Snela i A. Wajnert ze SP w Boguszynie, A. Borkowski, A. Glaz, A. Głowacka, M. Grabarczyk, J.

Kmieciani, M. Ławniczak, A. Olejnik i I. Orzechowska ze SP w Chociczy, J. Królak i M. Rowcecki ze SP w Kolniczkach oraz A. Andrzejewska, A. Banaszak, K. Halek, A. Halas, M. Kudercaz, J. Radziejewska, M. Rochowski i M. Świągół ze SP w Nowym Mieście.

Jakie plany na przyszłość mają tegoroczni absolwenci? Otóż dwunastu zamierza kontynuować naukę w liceum ogólnokształcącym, 29 w liceach i technikach zawodowych (najczęściej ekonomicznych), a pozostali, tj. 78 osób, w zasadniczych szkołach zawodowych.

MR

## Matura '92

Do majowych egzaminów dojrzałości w woj. poznańskim przystąpiło w szkołach ponadpodstawowych 6,9 tys. abiturientów. Ponad połowa z nich ukończyła licea ogólnokształcące, reszta (3,3 tys. — szkoły zawodowe. Egzaminu maturalnego zdało ponad 90% przystępujących.

Z terenu naszej gminy matury zdawało w tym roku około 35 osób. Oto co na temat egzaminu dojrzałości sądzi Arnold Halas (LO Jarocin), jeden z tegorocznych maturzystów: „Matura jest czymś ważnym dla każdego zdającego, wydaje się, że nawet najważniejszym w danym momencie życia, ale po paru miesiącach nie jest już tak emocjonującym wydarzeniem. Zawsze będzie mi się ona kojarzyć ze swoją aurą nerwowości i napięcia późniejszego oczekiwania na wyniki. Do zdania matury potrzebne są zasadniczo dwie rzeczy: wiedza, no i odrobina szczęścia. Gdy brakuje tego pierwszego, szczęście musi wypełnić powstałą lukę. W moim przypadku te dwa elementy rozłożone były po połowie. Matura to nie tylko egzamin, to także pożegnanie z ludźmi, z którymi, w mniejszym lub większym stopniu, żyło się przez kilka lat”.

A teraz lista tegorocznych maturzystów: Dariusz Andrzejczak (Tokarów), Rafał Barcik (Kruczynek), Radosław Bierla (Kruczyn), Ewa Górnaś, (Rogusko), Grzegorz Grodzki (Chocicza), Danuta Halek (Radliniec), Grzegorz Halek (Radliniec), Arnold Halas (Nowe Miasto), Agnieszka Kałużna (Nowe Miasto), Roman Kaźmierczak (Kruczynek), Magda Kluczyńska (Nowe Miasto), Anna Kołaczkowska (Utrata), Katarzyna Kołodziejek (Boguszyn), Michał Konarkowski (Nowe Miasto), Piotr Ludwiczak (Chromiec), Anna Matysiak (Nowe Miasto), Krystian Mitschke (Nowe Miasto), Aneta Nastarowska (Kruczyn), Dorota Potrzebowska (Chocicza), Agnieszka Radziejewska (Komorze), Małgorzata Robaszkiewicz (Chocicza), Katarzyna Sopniewska (Chocicza), Ilona Szcześniak (Boguszyn), Agnieszka Szwałikowska (Nowe Miasto), Ilona Tokarska (Nowe Miasto), Błażej Tomczak (Nowe Miasto), Beata Wdowczyk (Nowe Miasto), Magda Wdowczyk (Boguszyn), Halina Wojcieszak (Jadwigów), Jarosław Wojtera (Nowe Miasto), Lidia Wojtkowiak (Nowe Miasto).

Szczególne słowa uznania należą się Katarzynie Sopniewskiej, absolwentce LO w Jarocinie, która zdała maturę na ocenę celującą i której praca maturalna z j. polskiego została zaliczona do grupy trzech najlepszych prac w województwie kaliskim. Brawo!

MR

## Z życia Koła PZERI

● 6 czerwca podczas II Festynu Rekreacyjno-Wypoczynkowego Kół PZERI w Zaniemysłu bardzo dobrze zaprezentowała się 70-osobowa grupa członków Koła PZERI w Nowym Mieście zajmując w klasyfikacji zespolowej I miejsce. W konkurencjach indywidualnych najlepiej wypadli — Stanisława Powałowska I miejsce w kulaniu kuli do celu, Genowefa Socha i Marian Janicki II miejsce w rzutach ringo do celu, Jan Jankowski II miejsce w rzutach lotkami do celu i III miejsce w rzutach ringo do celu.

Podczas festynu odbył się również konkurs wędkarski o tytuł Mistrza Koła PZERI w Nowym Mieście n.W. I miejsce i tytuł mistrza zdobył Henryk Gaworski z Nowego Miasta, II miejsce — Marian Bierla z Komorzy, III — Henryk Rutkiewicz z Chociczy.

● 21 czerwca 40-osobowa grupa członków Koła PZERI w Nowym Mieście uczestniczyła w wycieczce do Rogalina — Puszczyczkowa i Szreniawy, natomiast 5 lipca kolejna 40-osobowa grupa udała się do Wrocławia obejrzeć Panorama Raclawicka.

LM

## Prom w Dębnie funkcjonuje

Po początkowych kłopotach z funkcjonowaniem przeprawy promowej w Dębnie spowodowanej chorobą przewoźnika, co zostało zasygnalizowane w czasie ostatniej Sesji Rady Gminy przez sołtysa p. Cz. Andrzejczaka z Dębna, od końca czerwca sytuacja uległa znacznej poprawie.

Pan Stachowiak, mimo braku zastępcy, regularnie przewozi ludzi i pojazdy przez Wartę: w dni powszednie od 6.30 do 15.30, a w soboty od 6.30 do 12.30.

MR

Kolejną gminą, którą chcielibyśmy zaprezentować naszym Czytelnikom w ramach cyklu „Nasi sąsiedzi” jest gmina Jaraczewo. Sąsiadujemy z nią na niewielkim odcinku: gdzieś od Skoraczewa po Szyplów.

Gmina Jaraczewo jest nieco większa od naszej i zajmuje obszar 132 km<sup>2</sup>. Na tym terenie zamieszkuje około 8,5 tys. ludności, której głównym źródłem utrzymania jest praca w rolnictwie (użytki rolne zajmują ok. 78% powierzchni, a lasy 20%). Przeważają tu gospodarstwa chłopskie średniej wielkości (10—12 ha) posiadające gleby o zróżnicowanych klasach: północno-zachodnią część gminy (Niedźwiady) to gleby klasy V i VI, natomiast część południowo-wschodnią (okolice Noskowa i Ruska) ma ziemię lepsze w II i III klasie.

Obok sektora prywatnego w rolnictwie istnieje tu również sektor państwowy: Kombinat PGR Rusko, RSP Góra i SKR Jaraczewo. Sektor ten gospodaruje na ok. 1/4 ogólnej powierzchni użytków rolnych. Zróżnicowana klasa gleb ma decydujący wpływ na użytkowanie gruntów: na glebach słabych uprawia się głównie żyto i ziemniaki, natomiast na lepszych pszenicę, groch i buraki cukrowe, które rolnicy odstawiają do cukrowni w Witaszyczach i Gostyniu. Poza tym w gminie Jaraczewo hoduje się również rzodukę chlewną i bydło.

Rolnictwo to nie jedyne źródło utrzymania mieszkańców gminy. Znajdują oni również zatrudnienie w ok. 260 jednostkach gospodarczych sektora prywatnego (głównie usługi — 106 placówek i handel — 83 placówki) działających na terenie gminy jak również w zakładach pracy poza jej granicami, głównie w Jarocinie i Gostyniu.

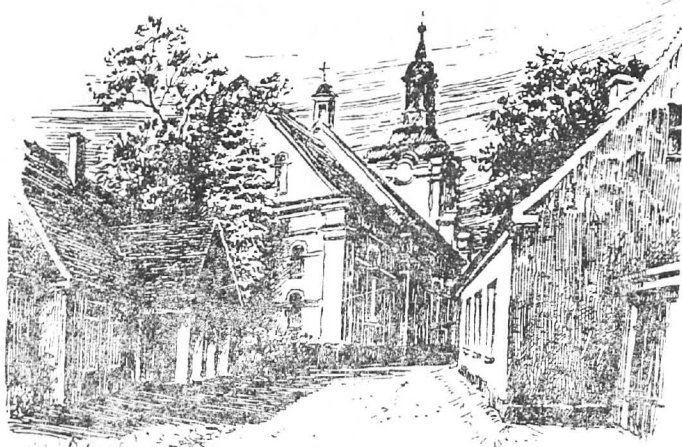
Jeśli chodzi o stopień wyposażenia w urządzenia infrastruktury technicznej, to gmina Jaraczewo prezentuje się nieźle na tle gmin sąsiednich. I tak np. jest zwodociągowana w 50%, na 1000 mieszkańców przypada 32 abonentów telefonicznych, wkrótce wszystkie drogi w gminie zostaną pokryte dywanikiem asfaltowym.

W gminie Jaraczewo istnieje 8 szkół podstawowych (7 ośmio-

klasowych i 1 trzyklasowa w Panience), 7 przedszkoli, Dom Kultury w Jaraczewie, 4 placówki biblioteczne. Nad zdrowiem mieszkańców czuwają 2 ośrodki zdrowia i 2 apteki.

Tyle statystycznego obrazu gminy.

— Z jakimi problemami musi borykać się gmina na co dzień i w jaki sposób je rozwiązuje? Z tym pytaniem zwróciłem się do wójta pana mgr Jacka Pielarza, który od 12 lat zarządza sprawami gminy. — Gmina Jaraczewo to cząstka naszego kraju a więc jego problemy i kłopoty, w większym lub mniejszym stop-



Jaraczewo. Rys. W. Kościelniaka.

niu, dotycząją i naszej gminy. Najboleśniejszym problemem jest bezrobocie. W gminie mamy ok. 500 bezrobotnych. W miarę posiadanych środków i możliwości staramy się sami rozwiązywać ten problem. W roku ubiegłym np. zatrudnialiśmy w ramach robót interwencyjnych 5—6 bezrobotnych, którzy wykonali prace wartości 0,5 mld zł. Natomiast w tym roku, korzystając z istniejącego prawa, zatrudniamy w ramach robót publicznych 15 bezrobotnych. Instytucją robót publicznych jest bowiem korzystniejsza finansowo i dla bezrobotnych i dla budżetu gminy. Ta piętnastoosobowa grupa wykonuje różne drobne roboty drogowe (pielegnacja rowów przydrożnych i poboczy, naprawa nawierzchni) i melioracyjne. W ten sposób mogliśmy zrezygnować z szeregu usług rejonu drog

publicznych i w ten sposób oszczędzone pieniądze przeznaczyć na inne cele. Niemniej ważne jest, aby te roboty były przemyślane, dobrze zorganizowane i konieczny był stały nadzór.

Ponieważ dochody uzyskiwane przez budżet gminy (w tym roku 6,9 mld) nie starczą na pokrycie wielu zamierzeń inwestycyjnych, staramy się znaleźć nowe źródło dochodów. W tym roku np. przejęliśmy trzy wodociągi wiejskie. I choć są one w nie najlepszym stanie, udało się nam je przejąć i kontynuować eksploatację wody bez za-

kłócen. Nie przewidyjemy podwyżki cen wody (3 tys. za m<sup>3</sup>, tak jest w całym województwie). Spodziewamy się natomiast dochodu rzędu 100—200 mln zł rocznie, który w całości będzie przeznaczony na modernizację i rozbudowę wodociągów w naszej gminie. Bo dla gminy o charakterze rolniczym, woda dobrej jakości to podstawa rozwoju. W najbliższym czasie chcemy otoczyć naszą gminę pierścieniem wodociągów, po to, aby awaria jednej z hydrofornii nie miała większego wpływu na zaopatrzenie gminy w wodę. W tym celu na budowę wodociągu w Noskowie zaciągniemy wkrótce niskoprocentowy kredyt (3—5%) dewizowy w wysokości 2,5 mld zł. Z tych pieniędzy i ze środków wojewódzkich wybudujemy hydrofornię i rurociągi główne. Przyłącza natomiast zostaną wykonane za

WO

# Herbapol na imprezach targowych i promocyjnych

środków mieszkańców. Przez pewien czas woda w Noskowie będzie nieco droższa, bo w cenę wody w kalkulowana będzie część kredytu. Cóż, ale taka jest cena szybkiej poprawy warunków życia.

Daleko zaawansowane są również prace nad uzyskaniem częściowo umarzanego kredytu dewizowego (20 mld zł) na budowę gazociągu. Wprawdzie w marcowym referendum mieszkańcy gminy formalnie opowiedzieli się za samoopodatkowaniem na gazyfikację przewodowej gminy (100 tys. miesięcznie od 1 przyłącza), to jednak wnikliwa analiza rozkładów głosów (głosowano niekiedy całymi rodzinami) skłoniła nas do przyjęcia innego rozwiązania: wybudowania głównego rurociągu ze środków kredytowych, a mieszkańcom sprzedać możliwość podłączenia się do sieci. Takie rozwiązanie zdaje się być w obecnej sytuacji najbardziej optymalne i gwarantuje szybką realizację inwestycji.

W ciągu najbliższych 2—3 lat zakończymy inwestycje na drogach. Wtedy zwolniona zostanie w budżecie kwota ok. 1 mld zł roczne i będzie mogła być przeznaczona na m.in. rozbudowę i modernizację bazy oświatowej. Daleko zaawansowana jest bowiem budowa nowej 14-oddziałowej szkoły w Rusku. Na etapie dokumentacji jest nowa szkoła w Jaraczewie, na rozbudowę czeka szkoła w Górze, a na modernizację szkoła w Noskowie. Będzie więc na co wydawać i oszczędzać pieniądze.

Mimo kłopotów i trudności, mimo „wojen na górze”, my robimy swoje. A że robimy to dla siebie, robimy to szybko, skutecznie i po gospodarsku, bo nikt nas w tym nie wyręczy — kończy swoją relację o sprawach gminy wójt Jacek Pielarz.

**Mieczysław Rzepka**

W dniach 4—6 czerwca Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Kłęczu wzięły udział w I Krajowych Targach Zdrowego Życia w Tarnowie zorganizowanych z inicjatywy Krajowego Towarzystwa Propagowania Zdrowej Żywności. Impreza ta posiadała znamiona pewnego eksperymentu, nie wzorowała się i nie miała jak dotąd swojego odpowiednika.

Targi Zdrowego Życia popularyzowały to wszystko, co winno służyć ludzkiemu zdrowiu, a nie jest żywnością. Propagowały inny styl życia — bez nalogów, w zdrowym środowisku, życia zdrowego dzięki ruchowi, urządzeniem i aparatom do ćwiczeń. Wystawcami w tej imprezie byli m.in. producenci odpowiednich mebli i sprzętu, leków naturalnych (leków ziołowych, past borowinowych, soli leczniczych, produktów pszczelarskich itp.), naturalnych kosmetyków, „zdrowej” odzieży i obuwia. Targi te służyły również promocji wszystkiemu, co korzystnie wpływa na ekologię. Ekspozycja PRZZ „Herbapol” w Kłęczu została wyróżniona medalem Prezydenta Miasta Tarnowa „XIII Dni Tarnowa '92”.

Jako jedyni z wystawców na w.w. Targach zostaliśmy zaproszeni przez Agencję Promocyjno-Handlową „Zaufaj Naturze” na IV Spotkanie Promocyjne Zdrowego Życia. Spotkanie odbyło się w dniach 12—13 czerwca 1992 r. w Domu Dziennikarza w Warszawie.

Kolejną imprezą, w której uczestniczyły Zakłady Herbapol w Kłęczu był II Sejmik Zielarzy i Fitoterapeutów Polskich,

który odbył się w Lublinie w dniach 26—28 czerwca br. Było to spotkanie przedstawicieli różnych środowisk, zajmujących się roślinami leczniczymi — naukowców, plantatorów, fitoterapeutów, producentów i handlowców a także sympatyków zielarstwa.

Godnym odnotowania wydaje się fakt powołania przez Sejmik powszechnej organizacji zielarskiej, nawiązującej do przedwojennego Polskiego Komitetu Zielarskiego, zrzeszającej ludzi z różnych środowisk, zajmujących się roślinami leczniczymi i ziołolecznictwem. Należy przy tym dodać, że Zakłady „Herbapol” w Kłęczu wyraziły gotowość do udziału w pracach Komitetu Założycielskiego Polskiego Komitetu Zielarskiego.

Integralną częścią Sejmiku Zielarzy i Fitoterapeutów Polskich były I Krajowe Targi Zielarskie, w których uczestniczyło ponad 30 wystawców: producentów, importerów oraz dystrybutorów ziół i preparatów ziołowych. Ekspozycja „Herbapolu” w Kłęczu wyróżniona została przez organizatorów medalem oraz dyplomem w dowód uznania dla bogatego asortymentu produkowanych wyrobów oraz uruchomienia produkcji poszukiwanych na rynku specyfików ziołowych. Wyjątkowym zainteresowaniem cieszyła się Nalewka z miorzębu japońskiego oraz preparaty Cravisol i Perfoerat. Handlowcy odwiedzający stoisko „Herbapolu” Kłęczu z uznaniem wypowiadali się na temat szaty graficznej opakowań nowych wyrobów.

**Janina Roguszczak**

## W Bieszczadach i Pieninach

Podobnie jak w latach ubiegłych ks. proboszcz Ryszard Fabisz z Kolmiczek zorganizował pod koniec roku szkolnego wycieczkę turystyczno-krajoznawczą. Od 1 do 5 czerwca 40-osobowa grupa uczniów z opiekunami ruszyła autokarem w góry. Poza księdzem proboszczem dziećmi opiekowały się panie Maria Jeziorna, Urszula Komorowska i Janina Szybiak, uczę-

ce w szkole w Boguszynie oraz pan Jan Janiszewski (ojciec).

Dzieci nocowały w Jabłonkach, Rzeszowie i Krościenku. W Bieszczadach przy pięknej pogodzie grupa weszła na Tarnicę i Poloninę Wołyńską. Dzieci zobaczyły też klasztor w Komańczy, gdzie w czasach stalinowskich więziony był ks. prymas Wyszyński. Poza tym zwłatały też do Rzeszowa i pala-

cu w Łańcucie oraz odwiedziły Pieniny, gdzie niezapomnianych wrażeń dostarczył spływ Dunajcem.

W drodze powrotnej ksiądz Fabisz powiódł swoją grupę jeszcze na Jasną Górę.

Wycieczka była wspaniała i dzieci wróciły ogromnie zadowolone, pełne wrażeń i wdzięczne organizatorom za tak pięknie spędzone dni. I.B.

„Przy granicy jest stacja ...“

### Harcerze w Bieszczadach

Harcerze w Bieszczadach byli „od zawsze”, chcieliśmy pobyć raz i my, harcerze z niżin. Stalo się to dzięki wsparciu finansowemu władz gminy. Tego roku Harcerska Akcja Letnia zaczęła się wcześniej, bo już 24 czerwca nastąpił wyjazd pierwszej 26 osobowej drużyny „Klauny” z Boguszyna w krainę niezwykłych gór. Trasa wiodła przez Kraków, gdzie zwiedziliśmy Wawel, katedrę, smoczą jamę oraz Starówkę. Dalej pociąg powiódł nas przez Beskidy aż do Sanoka, gdzie oczekiwał nas zespół miłych gospodarzy. Program pobytu był bardzo bogaty, czas wypełniony do granic, tak że czasem marzyliśmy o chwili lenistwa. Zwiedziliśmy Sanok i jego okolice, kilkakrotnie przebywaliśmy w Ustrzykach Dolnych, zwiedzając m.in. Muzeum Przyrodnicze, cerkiew prawosławną w Stefkowej.

Chcieliśmy jednak iść dalej w głąb Bieszczadów. Następna wyprawa była do Leska, gdzie zwiedziliśmy synagogę, cerkiew grecko-katolicką w Hoszowie, cerkiew w Równi i dotarliśmy nareszcie nad Solinę i Polańczyk. Podziwialiśmy piękny krajobraz nad zaporą, dowiedzieliśmy się o przeznaczaniu tego rodzaju budowli, chcąc dokładnie zobaczyć elektronię musieliśmy dojechać do Zwierzenia i Myczkowców, gdzie dokładnie obejrzelśmy mechanizm elektroni. Gościliśmy też dwukrotnie w różnych stanicach harcerskich i co ważne — poznaliśmy nowych przyjaciół.

Szeryf naszej grupy spędził nas przez kilka dość pokaźnej wysokości wzniesień, gdzie były ruiny klasztoru karmelitów bosych (Zagórz) oraz ruiny zamku Kazimierza Wielkiego w Sobieniu. Trasa ostatniej wyprawy prowadziła przez Krościenko aż do Stebnika, gdzie stacjonuje obóz Hufca ZHP — Ustrzyki Dolne. Zostaliśmy tam cały dzień, nie chcieliśmy wracać. Stacja ta położona jest 1800 m od granicy z Ukrainą, 5 m od niej płynie potok a niepowtarzalny klimat tego miejsca pozostaje na długo w pamięci. W Bieszczadach można się nauczyć wszystkiego, także tego, jak piękne są te góry. Teraz już wiemy, że co roku w lipcu i sierpniu w kilkunastu hotelikach — w stanicach harcerskich można napić się dobrej gorącej herbaty i znaleźć nocleg. A może nie tylko nocleg. Także niepowtarzalny klimat harcerskiego spotkania, spotęgowany przez Bieszczady. Bo coś osobliwego jest w tych górach.

Komendant Hufca ZHP  
Natalia Moszyk

Do listu tego dołączone zostało zdjęcie. Niestety dotarło ono do redakcji zbyt późno. Przy okazji prosimy wszystkich, którym zależy na zamieszczeniu fotografii w „WL”, by była ona czarno-biała (innych drukarnia nie przyjmuje) i by doręczyć ją odpowiednio wcześniej. (red.)

„Niech żyją wakacje!“

### Dzieciniec letni w Klęce

W Przedszkolu w Klęce od 25 czerwca do 15 lipca zorganizowany został „dzieciniec letni” dla dzieci od lat trzech do sześciu. Inicjatywa wyszła z Urzędu Gminy w Nowym Mieście. Barwne bajkowe ogłoszenia oraz ciekawy program wycieczek, gier terenowych i zabaw szybko pomogły zgromadzić 30-osobową grupę dzieci.

Po wzajemnym zapoznaniu się rozpoczęto „WESOLE TURYSTYCZNE LATO”. Pogoda dopisywała, więc maszerowaliśmy często na wycieczki. Dzieci zrozumieniu Dyrekcji „Herbapolu” oraz kierownika działu transportu dysponowaliśmy zakładowym „osinobusem”, który jest najtańszym, najwygodniejszym i najsprawniejszym pojazdem. Wozil nas nim przemiliły pan Roman. Trasy wycieczek wiodły do Jarosławek, Zerkowa, Jarocina, gdzie dzieci w upalne dni korzystaly z kąpielisk. Dojechalismy też do ZOO w Poznaniu. Były i atrakcje na miejscu — dzieci bardzo przeżywały zabawę w podchody. Wiele humoru i radości było przy chowaniu się i poszukiwaniu ukrytej w zarosłach grupy.

Nadszedł jednak ostatni dzień i czas było się pożegnać. Wyprzedziliśmy przedszkolne sale, zjedliśmy pyszne ciasto i z piosenką „Niech żyją wakacje, niech żyje pole, las...” pojechalismy na ostatnią wycieczkę do Jarosławek.

Teresa Charzevska



# Historia na nowo odczytana

Przed miesiącem, w serii Biblioteka Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi ukazała się ciekawa książka, po którą chętnie sięgną zainteresowani historią Ziemi Jarocińskiej. Jest to prawie stustronnicowa i bardzo starannie wydana publikacja Ryszarda Grygiela „Zarembowie z Jarocina w świetle źródeł archeologicznych i historycznych”.

W oparciu o wyniki pięcioletnich badań wykopaliskowych na średniowiecznym grodzisku w Jarocinie oraz liczne źródła archiwalne i opracowania historyczne, autor zaprezentował ponad stuletnie dzieje jednego z bardziej wpływowych rodów Wielkopolski w XIII i XIV wieku. Praca dotyczy jarocińskiej linii Zarembów — pierwszych właścicieli miasta i obejmuje jego początek oraz pierwsze dziesięciolecie rozwoju.

Odnótowanie na łamach „Wiadomości Lokalnych” ukazania się tej książki nie jest przypadkowe. Wynika ono z faktu, że Zarembowie sąsiedowali z rodem Doliwów, których siedzibami były Dębno i Nowe Miasto. Stąd też wiele faktów historycznych opisanych i zinterpretowanych przez R. Grygiela stanowi cenne uzupełnienie wiedzy o przeszłości Nowego Miasta i okolicy.

Warto odnotować także fakt, iż w ukazaniu się tej pozycji partycypował Zarząd Miejski w Jarocinie, który pokrył koszty druku. W budźcie miasta była to pozycja bardzo niewielka i wydatek ten częściowo zwróci się ze sprzedaży publikacji. Najważniejsze jest, że powstało opracowanie o trwałej wartości. Będą po nie sięgać zarówno historycy profesjonalisci jak i liczni regionaliści.

Eugeniusz Czarny

P.S. W dedykacji ofiarowanego mi egzemplarza autor napisał: „Następny temat: Doliwowie z Nowego Miasta, Dębna i Biechowa”. Trzeba mieć nadzieję, że zapowiedź tę uda się zrealizować.

E. Cz.

# Moje hobby

Mamy za sobą już połowę ubiegłego lata. Wielu spędziło te pierwsze dni lipca nad morzem, w ziołem bądź w górach. Niektórzy dopiero pakują bagaże. Nieestety gro jest takich, którzy pozostają przez okres letni w swojej wiosce spędzają czas na ciężkiej pracy. Atrakcją są wtedy wypadły rodzinne do lasu, nad wodę, kąpiel, łowienie ryb, długie spacery w ciepłe wieczory...

Na pewno niektórzy, podczas takich właśnie spacerów, zauważyli, że w dal, po lewej stronie drogi wiodącej do Wołcy Koźiej, coś się dzieje. Widac pracujące koparki, hoidy piasku i poruszających się ludzi. Nad całością czuwa główny i jedyny inwestor — pan Marian Jakubczak z Nowego Miasta, znany przede wszystkim ze zdolności naprawiania wąg. Rozmowa z nim rozwiała wszystkie wątpliwości i przypuszczenia. Jak się okazało, p. Jakubczak jest wielkim miłośnikiem przyrody, jego główne hobby to łowienie ryb. Z rozżaleniem wspomina swoje dzieciństwo, kiedy podczas pisenia krów „urywał się” nad pobliski stawek i „łowil” dratwa ryby.

— Woda wtedy była czysta, ryby można było zobaczyć gołym okiem. Nie to co teraz, mówi mój rozmówca. W zasadzie to nie ma gdzie łowić, jest coraz gorzej, wszędzie brudna woda, ryb nie ma. A ja muszę po pracy odetchnąć, właśnie nad wodą, z wędka, to jest moje największe hobby, tam dopiero odpoczywam.

Wspomnienie z dzieciństwa stawu pełnego ryb wracało u parę i pan Marian postanowił, że przywróci dawny stan rzeczy. Rok czasu trwały starania o teren, w końcu zakończyły się pomyślnie. Pan Marian kupił tę ziemię, powiększył i oczyścił staw, przywrócił mu dawny wygląd. Na wiosnę przyszłego roku planuje go zarybić.

— Ludzie widząc trwające tam prace mówili: „Marian pieniądze topisz”. — Zgadza się — odpowiadałem. Ale ja wolę nie mieć samochodu, zrezygnować z jeszcze czegoś, ale staw musi być. On jest dla mnie wszystkim. Nie liczę na żadne zyski — dodaje, robię to wyłącznie dla siebie i swoich dzieci.

W przyszłości pan Jakubczak planuje zbudować w pobliżu camp'ng, aby właśnie bliżej natury móc spędzić wspólnie z rodziną swój czas. — Ludzie wyjeżdżają do Skorzęcina, Jarosławek, Zan'emysła, po co? Przecież u nas też jest ładnie, a może być jeszcze piękniej. Stawek jest położony w pięknych okolicach. Wspaniała zielen, drzewa dające cień, cisza, spokój... Z okna mojego domu mogą na niego popatrzeć, nacięszycie oko i uradować serce, że udało mi się zrobić to, o czym marzyłem od dziecka. Szczęściu trzeba wyjść naprzeciw, pomóc mu n'eraż ciężką pracą, a los się do nas uśmiechnie i marzenia zostaną spełnione, kończy rozmowę pan Marian.

Marzena Spychalska

# Brawo Arleta!

W dniach 5—7 czerwca w Lubiniu odbył się X Ogólnopolski Festiwal Piosenki Francuskiej. Wybierały się tam, by wystąpić obie lauratki Konkursu Piosenki Francuskiej w Poznaniu — Justyna Radziejewska i Arleta Kałężna. Ze względu na rodzinnych nie mogła jechać Justyna. Pojechała tylko Arleta i wystąpiła w grupie amatorów z piosenkami „Comme un arbe” i „Savez-vous cassez la vaisselle”. Zajęła III miejsce dając się wyprzedzić tylko studentom filologii francuskiej.

Arleta zdała teraz do trzeciej klasy w LO w Jarocinie. Oprócz normalnych zajęć w szkole ćwiczy w Jarocińskim Ognisku Społecznym grę na fortepianie, a od półroczka także na skrzypcach. Pomysł śpiewania piosenki francuskiej podsunęła Jej nauczycielka języka francuskiego — pani prof. Grażyna Kubicka, która pomagała nie tylko w doborze repertuaru, ale towarzyszyła Jej w Lubiniu.

Już teraz Arleta zaczyna przygotowania do przyszłorocznego konkursu. Pozostaje nam więc życzyć Jej tym razem pierwszego miejsca. Powodzenia!

# Po dwóch latach



Przewodniczący —  
Cz. Jarecki i z-ca  
— J. Priebe.



Skarbnik gminy — E. Mních, sekretarz — G. Kosmała i wójt — A. Podemski.



Radni: B. Pawlak, L. Idziaszek, L. Konarkowski, M. Borysiak.



Sołtysi: S. Helak, Cz. Andrzejczak, J. Jędrzak, F. Lisiak.



Radni: Z. Jędrzak, M. Rzepka, i G. Rochowski.



Radni: Cz. Liwerski, M. Walkiewicz i R. Gawrecki.

Wybranej w maju 1990 r. Radzie Gminy minęła już połowa kadencji. Czas przyjrzeć się temu okresowi bliżej. Z pewnością bardziej pożądane byłoby spojrzeć kogoś z zewnątrz i z dystansu, ale jak się nie ma, co się lubi...

Większość obecnych radnych designowana była do wyborów przez działający wówczas Komitet Obywatelski. Początkowo była to grupa, która w sposób wyraźny określiła swoje stanowisko wobec dawnych układów i cele, które chciałaby realizować. Skutecznie też potrafiła przeprowadzić wybór wójta, Zarządu, przewodniczącego... Z czasem podział na radnych z Komitetu Obywatelskiego i spoza, zatari się i nie był już istotny. Widać to było przy podejmowaniu wielu ważnych decyzji np. o komunalizacji mienia, przejęcia planu zagospodarowania przesezennego, prywatyzacji „Herbapolu”... Uchwały dotyczące tych zagadnień podejmowano niemal jednogłośnie.

Konflikty, często bardzo głębokie, wywoływały natomiast problemy znacznie mniejszej rangi, np. kwestia umieszczenia w Urzędzie Gminy Banku PKO, przejęcia przez Urząd środków transportu ze szkoły, potem przejęcie dowozu dzieci. Nie wchodząc głębiej w analizowanie przyczyn nieporozumień trzeba jednak zauważyć, że przyjęły one formę antonozji, które najbardziej jaskrawo zarysowały się na linii przewodniczący Rady — wójt — Zarząd. Znalazły one wyraz w wotum nieufności postawionym Zarządowi a wobec nieprzyjęcia go przez Radę, rezygnacji przewodniczącego z pełnionej funkcji.

Wiele potknięć w pracy samorządu miało te źródła w niedopracowanym do końca ustawodawstwie dotyczącym pracy organów samorządowych, pełnym luk, niedomówień, nieprecyzyjnym zwłaszcza w rozdziale i określeniu kompetencji. Trudności, jakie przeżywa nasz samorząd nie są czymś szczególnym. W większym lub mniejszym stopniu dotknęły one także inne gminy. Akurat tej Radzie i temu Zarządowi przyszło funkcjonować w zupełnie nowych realiach społeczno-gospodarczych i uczyć musieliśmy się niestety także na własnych błędach.

Dokończenie na str. 15

# Z prac Rady Gminy

17 czerwca odbyła się kolejna już XIX Sesja Rady Gminy, w której wzięło udział 18 z 21 radnych, 10 soltysów, władze gminy, zaproszeni goście i nieliczni mieszkańcy gminy.

Po wysłuchaniu sprawozdania wójta z pracy Zarządu w okresie między sesjami oraz zapoznaniu się z wykonaniem budżetu za 5 miesięcy (dochody 43%, wydatki 37% planowanych na br.) przystąpiono do podjęcia uchwał, które wytyczą cykl dalszej pracy Zarządu i Urzędu w nadchodzącym okresie. Podjęto uchwały w sprawie:

- ustalenia czynszu za garaże,
- ustalenia terminu wyboru nowego soltysa w Wolicy Pustej,
- ustalenia trybu i warunków zwolnienia użytków rolnych z podatku rolnego, oraz wysokości podstawy do ustalenia stawki tego podatku,
- upoważnienia Zarządu do odstąpienia w użytkowanie wieczyste gruntów komunalnych i przeniesienie wla-

sności budynków i innych urządzeń na rzecz organizacji spółdzielczych.

- sprzedaży mienia gminnego, tzn. agronomówki w Nowym Mieście, budynku Policji, mieszkania w budynku apteki, działki w Klece pod działalność handlowo-usługową, działki w Nowym Mieście z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, działki w Nowym Mieście przy ul. Słonecznej, dwóch działek w Radlińcu, parku i palacu w Szyplowie oraz starego autobusu „Jelec”, i motoroweru „Simson”,
- powołanie Komisji Przetargowej do sprzedaży mienia,
- powołanie Komisji Konkursowej do wyboru dyrektorów placówek oświatowych (w przedszkolu w Boguszyńcu i Szyplowie oraz szkole w Kolniczkach, o ile kuratorium podejmie taką decyzję),
- zainstalowania wodomierzy na terenie Nowego Miasta,

w której zobowiązuje się właściciele i użytkownicy nieruchomości do ich zamontowania do końca tego roku.

- zwiększenia budżetu gminy o 50 mln zł na kapitalny remont hydroforni w Chocięczy uszkodzonej przez huragan (dotacja z województwa),
- przesunięć między działami, rozdziałami i paragrafami budżetu gminy, które pozwolą na realizację działań i aktualnych zamierzeń.

Podjęto także uchwałę, aby cała kwota 50 mln zł z rezerwy budżetowej przeznaczyć na „Pomoc dla Tomka” — ucznia Szkoły Podstawowej w Chromcu.

Delegat Sejmiku Samorządowego przedstawił informację z prac Sejmiku. W wolnych głosach i wnioskach poruszono m.in. sprawy telefonizacji gminy, promu w Dębnie, dzialek zaewidencjonowanych jako mienie komunalne. Następną sesję odbędzie się już po wakacjach.

Czesław Jarecki

## Po dwóch latach

Dokończenie ze str. 14

Mimo kolizji, które przez te dwa lata zdarzały się może nazbyt często, wydaje się, że nie był to czas stracony. Tak przynajmniej ocenia je znaczna część radnych i gości przysłuchujących się systematycznie obradom na sesjach.

Nie tu miejsce, by analizować co, gdzie i za ile zrobiono. Warto jednak zauważyć, że kończy się proces komunalizacji mienia, trzeci rok w sposób planowy wykonywany jest budżet, podejmowane są i realizowane inwestycje ważne dla poprawy warunków życia mieszkańców. Utrzymane zostało funkcjonowanie placówek samorządowych a tam, gdzie istnieje realna potrzeba wspomaganie są jednostki finansowane przez państwo (szkoły, służba zdrowia, policja).

Nie ulega wątpliwości, że słabym ogniwem w pracy samorządu są komisje stałe Rady. Powołano je dość późno i po udanym starcie w postaci udziału w pracach nad przygotowaniem tegorocznego budżetu, właściciele zaniechały swojej działalności. Szkoda, bo wcześniejsze przeanalizowanie problemów w komisjach daje większe szanse na bezkolizyjne ich rozstrzygnięcie na sesjach.

W czasie, jaki pozostał do końca kadencji problemów z pewnością nie ubędzie. Może przy ich rozwiązywaniu przydadzą się doświadczenia minionych dwóch lat.

Halina Czarny

## Hurtownia

### „STALI“

Kiełczyn 13, 63-130 Książ Wlkp.  
tel. Książ 150

#### OFERUJE:

- |                            |                              |
|----------------------------|------------------------------|
| ○ dwuteownik 100 — 180     | w cenie 3900—4200 zł za 1 kg |
| ○ ceownik 50 — 100         | 4200—4400 zł za 1 kg         |
| ○ drut żebrowany i gładki  | 4000—4200 zł za 1 kg         |
| ○ rury czarne i ocynkowane | 6500—35 000 za mb            |
| ○ kątownik 40 — 50         | 4500—4650 za 1 kg            |
| ○ grzejniki żeliwne        | 54 000—72 000 zł za żebro    |
| ○ węgiel: orzech           | 640 000 zł za 1 t            |
| kostka                     | 670 000 zł za 1 t            |
| miął                       | 390 000 zł za 1 t            |

# „W samo południe“

## - nowy budynek Komisariatu Policji

26 czerwca o godz. 12.00 został otwarty nowy budynek Komisariatu Policji. Otwarcia dokonał sam Komendant Główny Policji, podinspektor Zenon Smolarek oraz Wójt Gminy Aleksander Podemski. Nowy obiekt poświęcił kapelan Komendy Wojewódzkiej Policji ks. S. Komorowski w obecności kapelana Komendy Rejonowej w Środzie Wlkp. ks. Józefa Walenciaka oraz dziecka parafii Nowe Miasto ks. Kazimierza Kasprzaka. W uroczystości udział wzięli: z-ca Komendanta Głównego Policji podinspektor Kazimierz Knoff, poseł Piotr Walerych, wicewojewoda poznański Edward Sikora, Komendant Rejonowy nadkomisarz Tadeusz Mních, z-ca Komendanta Rejonowego podkomisarz Antoni Kossowski, przewodniczący Rady Gminy Czesław Jarecki oraz przedstawiciele zakładów pracy.

Nowy budynek komisariatu

został wybudowany z inicjatywy Komendanta Głównego Policji, który poprzednio był Komendantem Wojewódzkim w Poznaniu. Koszty budowy oraz wyposażenie zostały pokryte ze środków finansowych fundacji Komendy Wojewódzkiej. Rada Gminy zakupiła 5 telefonów firmy Panasonic, które umożliwiają połączenia wewnętrzne i zewnętrzne. Nowoczesny, estetyczny, przestronny Komisariat znajduje się przy ulicy Klonowej, niedaleko trasy Poznań — Katowice, w otoczeniu jednorodzinnych domów mieszkalnych. Dysponuje 5 pomieszczeniami biurowymi, dyżurką, zapleczem socjalnym oraz budynkiem gospodarczym i garażem. Warunki te na pewno w dużym stopniu poprawią niełatwą pracę 4-osobowej załogi komisariatu, Komendantem Komisariatu jest aspirant Władysław Garsztka pracujący w policji 19 lat, a

ósmy rok pełniący obecną funkcję. Funkcję pracownika operacyjno-dochodzeniowego pełni aspirant Roman Skuza z 7-letnim stażem pracy w policji; starszym policjantem jest starszy sierżant Czesław Kucharczyk z 15-letnim stażem oraz sierżant Lech Czapliński z 10-letnim stażem.

Do podstawowych obowiązków załogi Komisariatu należy:

- ujawnianie i ściganie przestępstw i przestępców,
- ujawnianie i represjonowanie wykroczeń,
- zabezpieczanie porządku i spokoju publicznego.

W bieżącym roku zarejestrowano 36 spraw dochodzeniowych (tyle co w ubiegłym roku). Nasiliły się przestępstwa typu kradzieże z włamaniem, których było 13. Do kolegium o ukaranie skierowano 16 wnio-

Dokończenie na str. 13

## Zawody gminne OSP i nie tylko

Raz w roku stają do rywalizacji sportowej drużyny OSP naszej gminy. Jest to okazja do zademonstrowania wyszkolenia bojowego i technicznego. W roku bieżącym honory gospodarza imprezy pełniła OSP w Klęce, która obchodzi 45-lecie założenia jednostki. Spośród 12 jednostek działających w naszej gminie z różnych powodów dwie nie wzięły udziału w zawodach (z Chociczyc i Skoraczewa). Cieszy natomiast duża frekwencja młodzieży oraz start dziewczyn najmłodszej kategorii wiekowej. Imprezie patronował Związek Gminny OSP w Nowym Mieście, natomiast od strony technicznej nadzorowała komisja pod przewodnictwem Komendanta Rejonowego w Środzie.

W kategorii wiekowej dziewczyn od 12—15 lat I miejsce zajęły zawodniczki z OSP Nowe Miasto. II miejsce — OSP Boguszynek. Chłopcy w kategorii 12—15 lat: I miejsce OSP Klęka, II — OSP Nowe Miasto. III — OSP Teresa; w kategorii 16—18 lat: I miejsce — OSP Klęka, II — OSP Aleksandrów, III — OSP Wolica Nowa.

W kategorii powyżej 18 lat mężczyzn: I miejsce — OSP

Klęka, II — OSP Wolica Nowa, III — OSP Boguszynek.

Zawody odbyły się przy bardzo pięknej pogodzie, w atmosferze rywalizacji oraz kulturalnym i mocnym dopingiem ze strony publiczności zgromadzonej na stadionie w Klęce. Podczas ceremonii zakończenia wręczono dyplomy, upominki rzeczowe i odznaczenia dla druhow strażaków. Dodatkowe podziękowanie od dyrektora „Herbapolu” wraz z nagrodami rzeczowymi za wspaniałą postawę w zawodach otrzymali druhowie z OSP Klęka, którzy w poszczególnych kategoriach zajęli pierwsze miejsca.

Jednostka OSP Klęka zorganizowała w tym dniu strzelanie z wiatrówek oraz zabawę taneczną. Przy dobrze zaopatrzonych bufetach oraz doborowej orkiestrze można było pobawić się i wypocząć na łonie natury.

Straż Pożarna nie tylko służy społeczeństwu pomocą ale również organizuje imprezy rekreacyjne. Dowodem tego był festyn rekreacyjno-sportowy w Skoraczewie z okazji Dnia Dziecka. Wieczorem zaproszony Prezes Gminny wręczył uroczystie odznaczonym strażakom medale i można było zauważyć

wzruszenie wśród wyróżnionych.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że rok bieżący był bardzo „obfity” w wyjazdy do pożarów. Jednostką wiodącą w naszej gminie, ze względu na strukturę organizacyjną, jest OSP Nowe Miasto. Zaczęło się już 19 lutego od pożaru w Witowie. Do 3 lipca jednostka brała udział w 20 akcjach ratowniczych z czego 9 pożarów miało miejsce w gminie Krzykosy. Udzielała również pomocy przy gaszeniu płonących lasów w Konińskim. W akcji tej uczestniczyła też jednostka zakładowa OSP Klęka. Łącznie strażacy przepracowali społecznie w trudnych warunkach ponad 200 godzin. Należałoby tu wymienić druhow, którzy najczęściej brali udział w akcjach pożarniczych. Są to druhowie: J. Kluczyński, J. Urbański, L. Lipiecki, K. Goliński, B. Kaczmarek, R. Torczyk, R. Kasprzyk i W. Torczyk.

**Prezes Związku  
Zarządu Gminnego  
Sławomir Poll**

**Uwaga:** Na boisku sportowym w Klęce znaleziony został medal „Za zasługi dla pożarnictwa”. Właściciel może go odebrać w redakcji „WL”.



## Nowy Zakład Mięсны

w CHOCICZY, ul. SKŁADOWA 14,

Telefon 21

poleca:

- \* skup żywego w godz. od 7.00—11.00,
- \* sprzedaż hurtową mięsa paczkowanego,
- \* wyroby wędliniarskie,
- \* sprzedaż półtuszy.

SKLEP CZYNNY NA TERENIE ZAKŁADU

W GODZ. OD 9.00 — 13.00

oprócz poniedziałków.

ZAPRASZAMY

## Wyposażenie łazienek

- płytki ścienne i posadzkowe,
- wanny włoskie od 1,05 do 1,70 m
- kabiny natryskowe,
- kompakty,
- podgrzewacze,
- umywalki,
- junkersy „Mora”,
- brodziki,
- zlewozmywaki,
- baterie,
- komplety łazienkowe,

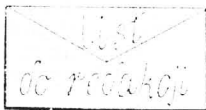
oraz inne artykuły gospodarstwa domowego

ARTYKUŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE,

CENY KONKURENCYJNE

ZAPRASZAMY JAROCIN, ul. DŁUGA 5

(70 m od ul. św. Ducha, naprzeciw parku)



## Prom w Dębnie niekiedy czynny

To, że przeprawa promowa przez Wartę w Dębnie znowu przez dłuższy czas była nieczynna zakrawa na skandal. Nie interesuje mnie czy jest to wina Rejonu Dróg w Srodzie, lokalnych władz samorządowych lub kogoś innego. Jeżeli jednak beczynnie stoi na brzegu prom, do którego doprowadzone są drogi o trwałej nawierzchni, to fakt ten bardzo źle o nas świadczy.

Nieemożliwość zapewnienia stałego funkcjonowania przeprawy wskazuje, że jako społeczeństwo jesteśmy nadal bardzo źle zorganizowani. Nie umiemy rozwiązywać prostych, banalnych problemów i daleko nam jeszcze do normalności.

Tekst ten pełen jest gorzkości, bo żał mi, że u nas w Wielkopolsce, którą ceni się za jej gospodarność, ład i dobrą organizację, zaprzeczamy tej opinii.

Nazwisko znane Redakcji

## Rejon Energetyczny

### Września

WYDZIERŻAWI POMIESZCZENIA

byłego kina w Nowym Mieście n.Wartą,

ul. Kościelna 2

na hurtownię, ciche rzemiosło lub inne cele.

Osoby zainteresowane tym obiektem powinny złożyć ofertę wraz z ceną za 1 m<sup>2</sup> dzierżawy do dnia 30. 07. 1992 r. w siedzibie Rejonu Energetycznego Września, ul. Witkowska 5, 62-300 Września, tel. 360-231, fax 360018.

Zastrzegamy sobie prawo wybrania dowolnego oferenta.

## Zakład Usługowy

JANA BAZARNIKA  
w Jarocinie, ul. Wojska Polskiego 99a  
poleca:

- naprawę sprzętu gospodarstwa domowego,
  - remonty i naprawy bieżące pralek automatycznych krajowych i zagranicznych
- Zgłoszenia napraw domowych, tel. 28-44 Jarocin

## Jeszcze raz o szkole w Kruczynie

Sprawa porządku, czy nieporządku przed szkołą w Kruczynie wraca po raz kolejny na łamy „WL”. Pani Renata Kowalska nauczycielka pracująca w tej placówce w drugim liście do redakcji pisze m.in. „Boli mnie, że na łamach gazety cytuje się słowa tylko jednej z zainteresowanych stron”. List nosi datę 14 kwietnia, do nas dotarł już po oddaniu do druku ostatniego numeru, czyli po 2 czerwca. Jeszcze jednak w nr 5 „WL” jest w ramach „Listów do Redakcji” informacja Zbigniewa Kokota, dyrektora szkoły w Chromcu, który pisze, że „...po skonsultowaniu się z autorem w.w. informacji zaistniały nieporządek dotyczyć miał chodnika leżącego po drugiej stronie ulicy naprzeciw szkoły”.

Pani Renata Kowalska zaś stwierdza: „Nikt by się nie obrażał, gdyby rzeczywiście był nieporządek. Wprawdzie budynek szkoły jest stary, stare jest ogrodzenie...”. Zgadza się, byliśmy, widzieliśmy, tzn. Franciszek Tomeczak i pisząca te słowa. W niewielkiej klasie szkolnej, w której uczy się 13 dzieci, lekcje były już skończone, ale panował wzorowy porządek. Podobnie na boisku i na chodniku przed budynkiem szkolnym. Przykro mi, że wizyty tej nie zrobiliśmy wcześniej.

## Boguszyn sprzed wieków

Co jakiś czas w rubryce „Wiadomości sprzed lat” pojawiają się teksty poświęcone najdawniejszym dziejom różnych miejscowości naszej gminy. Były np. odcinki o Dębnie, Chromcu, Chocieży a ostatnio Wolicy Koziej. Na łamach „Wiadomości Lokalnych” artykuły dotyczące średniowiecznych dziejów Nowego Miasta publikowali także Bogdan Walkiewicz i Ryszard Pietrzak. Kontynuując tę problematykę warto opowiedzieć o Boguszynie, którego metryka sięga już XIV wieku.

Pierwsza wzmianka o tej miejscowości zachowała się w dokumentach z 1323 roku i stało się to za sprawą kobiety. Wtedy bowiem Hanka Obrowska (z Obrów) procesowała się z bratem Paszkiem Nowomiejskim o 100 grzywnien posagu swej matki, który zapisany był na Boguszynie. Trzeba tutaj zaznaczyć, że Paszek był dziedzicem Nowego Miasta a wieś należała do jego dóbr. W oryginalne akt sądowych nazwa miejscowości pisana była jako BOGUSZINO. Także w późniejszych latach pisownia była różna od dzisiejszej. W dokumentach sprzed 1507 roku, kiedy po raz pierwszy pojawiła się nazwa w brzmieniu Boguszyn, wieś występowała jako Bogusszino, Bogusino (1400), Bogussino (1403), Bogusszchyno (1485), Boguschino (1497), Boguczyno (1505).

Jak już wspomniano, w średniowieczu Boguszyn należał do dóbr nowomiejskich i nie zachowała się żadna wzmianka, by właściciele wsi w niej zamieszkiwali. Często natomiast miejscowość ta, w całości lub w części, stanowiła przedmiot kupna, sprzedaży i zamiany, działań rodzinnych, zapisów testamentowych, sporów o prawo do dziedziczenia, zastawów za długi... Zapisywano też na niej posagi i wiana oraz powinności na rzecz Kościoła. Nic więc dziwnego, że w wiekach XV i XVI wśród właścicieli Boguszyna wymienia się nie tylko osoby, których dobra leżały w pobliżu, ale także daleko stąd. Np. obok Sędziwoja z Zaborowa, Jakuba Kota z Dębna, Stanisława Masłowskiego z Masłowa koło Sremsu czy licznych dziedziców Nowego Miasta, nazwa wsi poja-

wiała się przy właścicielach Brudzewa pod Turkiem czy Walichnowy na ziemi wieluńskiej.

Informacje o Boguszynie sprzed kilkuset lat oprócz bezpośrednich wiadomości o wsi, odzwierciedlają także panujące wówczas zwyczaje. Odnależć w nich też można echa wydarzeń historycznych z tamtego czasu.

Podobnie jak pierwszy zapis o Boguszynie, także wiele późniejszych notatek o tej wsi znalazło się w aktach sądowych dzięki kobietom. Już w 1400 roku Katarzyna Komorska (z Komorza) wiodła z Hanką Nosaliną spór o część Boguszyna oraz dwa inne, o 100 grzywnien i 60 grzywnien. Była to zapewne osoba energiczna, bo w tym samym roku procesowała się ona również z Janem z Nowego Miasta; raz o Boguszyn i drugi raz o pieniądze. W 1449 roku siostry Magdalena i Marta dały „z miłości małżeńskiej” swoim mężom po połowie Boguszyna. Interesujące jest to, że wieś stała się ich własnością na skutek zamiany, jakiej wcześniej dokonał kasztelan nakielski — Maciej Borek z Osieczny. W wyniku tej transakcji za 1/2 Nowego Miasta i cały Boguszyn otrzymał on 1/2 Gostynia. Pod koniec XV wieku wieś stała się przedmiotem konfiskaty i nowego nadania, dokonanych przez króla Jana Olbrachta. W 1497 roku nadał on prawo do dóbr nowomiejskich, obejmujących między innymi Boguszyn, Janowi Rozdrażewskiemu. Stało się to, ponieważ ich właścicielka, Masia Marszowska — żona sławnego Józka, mieszczanina poznańskiego, zaniedbała obowiązków pospolitego ruszenia. W Polsce było wów-

czas zasadą, że „każdy, kto ziemię miał, ten bronić orężem ojczyzny musiał (...) Ktoby nie stawał do boju, lub w innych względach od ogółu oddzielał się, takiego wszyscy mają na życiu i dobrach karać, a ma być uważany, jakoby się sam rzekł dobrej czci i wiary”.

W średniowieczu Boguszyn należał do parafii Panieńka doład włościanie płacili meszne. Wieś świadczyła także na utrzymanie ołtarza w katedrze poznańskiej oraz dziesięcinę snopową z 9 lanów dla biskupa. Spośród innych obciążeń warto wymienić także roczny czynsz dla szpitala św. Barbary w Chwałiszewie pod Poznaniem.

Wszystkie zaprezentowane powyżej wiadomości dotyczą czasów sprzed końca XVI wieku. W założeniu tekst miał poza ten okres nie wychodzić. Trudno jednak nie skorzystać z okazji i, przekraczając nieco ramy chronologiczne, wspomnieć o pewnych faktach związanych z osobą byłego sufragana wrocławskiego Jana Rozdrażewskiego. Książę ten, zrezygnowawszy z sufragani i nie przyjąwszy święceń biskupich, do swej śmierci w 1609 r. mieszkał w dziedzicznym Nowym Mieście. Darował on dominikanom poznańskim sumę 6 tysięcy złotych, która zabezpieczona była na Boguszynie. W testamentie zaś zapisał na kluczu dóbr nowomiejskich 3 tysiące złotych na remont gmachu Akademii Lubrańskiego w Poznaniu i 25 tysięcy złotych na utrzymanie sześciu jej profesorów i 30 studentów. Szerzej o tej ciekawej postaci napiszę przy innej okazji.

Eugeniusz Czarny

## Nowy budynek Komisariatu Policji

Dokończenie ze str. 16

sków, które dotyczyły głównie wykroczeń popełnionych przez użytkowników dróg w stanie po użyciu alkoholu. Ukarano 39 osób mandatami na sumę 3.200 tys. zł głównie za wykroczenia drogowe. Zastosowano również 60 pouczeń za popełnienie mniejszych wykroczeń. Głównym mankamentem pracy poli-

cji jest brak pełnej obsady kadrowej oraz możliwość dysponowania tylko jednym pojazdem samochodowym z ograniczoną liczbą kilometrów. Sądzę jednak, że trudności te zrekompensuje nowoczesny Komisariat, w którym załoga czuje się, jak u siebie w domu.

Franciszek Tomczak

# Z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego

## URODZENIA

Iwona Szymańska — Aleksandrów  
Piotr Michalak — Szyplów  
Ewelina Stempalewicz

— Nowe Miasto

Antoni Szymczak — Nowe Miasto  
Mateusz Tischler — Chromiec  
Piotr Merdas — Chwałcein  
Paweł Chojnacki — Komorze Nowe  
Michał Tadzyszak — Wolica Kozia  
Jakub Jarecki — Komorze  
Monika Szerle — Wolica Pusta  
Dawid Nowak — Kłęka  
Lukasz Przybył — Michałów  
Andrzej Kaza — Aleksandrów  
Renata Styczyńska — Teresa  
Adrian Kaczmarek — Dąbrowa  
Grzegorz Ginter — Teresa  
Tomasz Krygier — Boguszyn  
Marta Ciszak — Utrata  
Martyna Malinowska

— Nowe Miasto

Mateusz Zaworski — Kruczynok  
Dawid Zgolinski — Nowe Miasto  
Mateusz Kielbowski — Nowe Miasto  
Weronika Kiel — Kłęka  
Ewaryst Misiak — Boguszyn  
Julita Maciejewska — Boguszyn  
Dominika Stiller — Chromiec  
Joanna Stachowiak — Aleksandrów  
Agnieszka Jarzysiak — Tokarów  
Aleksandra Swierkowska

— Wolica Kozia

Robert Nawrocki — Wolica Pusta  
Błażej Mieloszyk — Wolica Pusta  
Marlena Papięż — Chocicza  
Joanna Górczyńska — Dębno

## ZGONY

Feliks Cichoń 1. 74 (Kłęka)  
Franciszka Wawrzyński 1. 66  
(Nowe Miasto)  
Bogonia Kowalczyk 1. 61  
(Wolica Pusta)  
Kazimiera Szymańska 1. 61 (Teresa)  
Jan Walkowiak 1. 44 (Kłęka)  
Katarzyna Marcinkowska 1. 82  
(Boguszyn)  
Piotr Marcinkowski 1. 71 (Komorze)  
Helena Sobczak 1. 84 (Kruczyn)  
Cecylia Luczyk 1. 76 (Nowe Miasto)

Waleria Andrzejczak 1. 70 (Tokarów)  
Henryk Kaźmierczak 1. 44  
(Nowe Miasto)

Edward Romianowski 1. 66 (Kłęka)  
Władysław Hoffman 1. 81 (Boguszyn)  
Stanisława Hoffmann 1. 87  
(Aleksandrów)

Jan Matuszak 1. 58 (Chocicza)  
Leon Szymendera 1. 75 (Kruczynok)  
Józefa Chojecka 1. 84 (Kruczyn)

Redzinom zmarłych Redakcja składa  
dwa wyrazy współczucia.

Opr. Grażyna Grabowska

## ŚLUBY

Robert Błaszak (Bogusławki) — Adela Szczudlak (Boguszyn)  
Jan Skrzypski (Śmiełów) — Honorata Wilczyńska (Radliniec)  
Maciej Przybył (Środa Wlkp.) — Małgorzata Karwińska (Nowe Miasto)  
Mieczysław Wojciechowski (Jaraczewo) — Justyna Graczyk (Wolica Pusta)  
Janusz Jędrzak (Wolica Kozia) — Małgorzata Zgolińska (Nowe Miasto)  
Leszek Urbaniak (Cerekwica Stara) — Urszula Hybiak (Boguszyn)  
Wojciech Błaszczak (Nowe Miasto) — Ewa Manicka (Nowe Miasto)  
Józef Walenciak (Jarosławki) — Janina Grzeškowiak (Wolica Kozia)  
Rafał Patoka (Wolic Pusta) — Krystyna Grabarek (Mieszków)  
Piotr Haak (Wolica Nowa) — Elwira Olbińska (Kąty)  
Grzegorz Mikołajczak (Utrata) — Anna Jaszczak (Poznań)

## „Gazeta Jarocińska“ w Nowym Mieście

Od kilku tygodni na terenie naszej gminy sprzedawana jest „Gazeta Jarocińska” a na jej łamach pojawiają się materiały z naszego terenu. Cykl wydawniczy „Gazety”, która jest tygodnikiem i ma szerszy zasięg terytorialny obejmujący były powiat jarociński, sprawiają, że inne są też jej założenia redakcyjne i inne możliwości prezentowania materiałów niż mają „Wiadomości Lokalne” będące miesięcznikiem. Np. reportaż z „wianków” w Nowym Mieście, który w „GJ” ukazał się 26 czerwca, w naszym lipcowo-sierpniowym numerze, który ukaże się po 25 lipca „traćliby już myszką”.

Jeśli „Gazeta” podtrzyma zainteresowanie naszym terenem, z pewnością znajdzie chętnych nabywców, którzy, mamy nadzieję nie przestaną też czytać „Wiadomości”. (HC)

**POZIOMO:** 2) leśny śpiewak, 5) mieszkał poza murami miasta, 7) siedziba bogów greckich, 9) stopień wojskowy H. Nelsona, 10) drzewo regła dolnego, 12) niski głos żeński, 14) bogini wojny i mądrości, 17) Bolesław Chrobry lub Jan Kazimierz, 18) skandynawska opowieść, 19) jajko z wodą (smażone na patelni), 20) bogini zwycięstwa, 21) zakopany materiał wybuchowy, 22) partnerka kozła, 25) niejeden pod Monte Cassino, 27) prawy dopływ Wisły, 29) obrońca, 30) postrach mórz i oceanów, 31) tętnica główna, 32) wytyczona trasa.

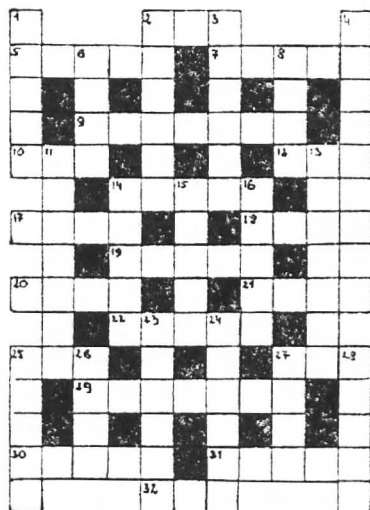
**PIONOWO:** 1) często poszukiwany, rzadko znajdujący, 2) zwrótnikowy lub podbiegunowy, 3) wysoki głos kobiecy, 4) cyngiel, 6) pojazd niezdatny do użytku, 8) „liść” kosodrzewiny, 11) podczas Unii Lubelskiej wcielona do Korony, 13) objaśnienia przy mapie, 14) produkuje się z niego biostyminę, 15) ciasto z kremem, 16) choroba górnych dróg oddechowych, 23) okres poprzedzający Boże Narodzenie, 24) napój bogów, 25) podziemna kolej miejska, 26) obowiązkowy przy jeździe na motorze, 27) umożliwia manewrowanie statkiem, 28) między Indiami a Chinami.

Rozwiązania krzyżówki przyjmujemy do 20 sierpnia. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowane będą dwie nagrody po 30 tys. zł.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 4 wylosowali: **Dariusz Szulc**

z Chocicza i Grzegorz Grodzki z Chocicza. Wylosował Michał Waszak. Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się w Redakcji.

## Krzyżówka nr 5



# SPORT

## Zakończono rozgrywki klasy okręgowej

W zakończonych rozgrywkach o mistrzostwo klasy okręgowej zespół LZS „Herbapol” w Kłecce odniósł duży sukces zajmując w końcowej klasyfikacji III miejsce za zespołami „Unii” Swarzędz i „Polonii” Środa. Taką pozycję w tabeli zawdzięczamy bardzo równej grze w ciągu całej rundy wiosennej (przegranymi tylko jeden mecz z „Unią”). Co czeka zespół w sezonie 1993/94?

W myśl zmian organizacyjnych w strukturze rozgrywek ma być utworzona klasa makroregionalna, skupiająca zespoły spadkowe z III ligii i czołowe zespoły klas okręgowych województw: poznańskiego, pińskiego oraz gorzowskiego.

W myśl wcześniejszych ustaleń do klasy tej awansowałyby zespoły kl. okręgowej od miejsca 2—6. Doszło jednak w Poznaniu do nieporozumień i tak zwanych „układów przy-

stoliku”, który awansował 2 zespoły kl. A a nam wyznaczył baraż z zespołem „Warty” Srem (2 miejsce w kl. A). Zarząd naszego klubu wystąpił z ostrym protestem do Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej o cofnięcie powyższej decyzji i użyciu rozpatrzenie sprawy. W momencie pisania artykułu nie znamy jeszcze stanowiska w sprawie odwołania. Biorąc pod uwagę powyższe sprawy i będąc dobrej myśli zapraszam wszystkich sympatyków piłki nożnej w naszej gminie na boisko klubu sportowego „Herbapol” na mecze rundy jesień '92. Mamy nadzieję, że wystąpią w nich drużyny z innych województw (gorzowskie i pińskie).

Dokładny terminarz rozgrywek zamieszczymy w następnym numerze „Wiadomości Lokalnych”.

Paweł Roguszcza

## Turnieje piłkarskie drużyn szkolnych

W maju i w czerwcu drużyny piłkarskie ze Szkoły Podstawowej w Chociczy uczestniczyły w turniejach w Poznaniu i w Śremie, rozgrywanymi między innymi z udziałem zespołów hiszpańskich i włoskich. W rozgrywkach dla rocznika 80/81 w Śremie wystartowało prawie 50 zespołów, z których 14 najlepszych zakwalifikowało się, obok dwóch drużyn hiszpańskich, do turnieju głównego. Ostatecznie, I miejsce wywalczyła reprezentacja Prowincji Bizkaia z Hiszpanii, przed „Wartą” Srem, „Olimpią” Poznań i „Athletic” Bilbao. Drużyna z Chociczy zajęła VI miejsce, wyprzedzając między innymi „Wartę” Poznań, „Unię” Swarzędz i „Sokola” Pniewy. Warto odnotować nazwiska chłopców, którzy dwie upalne soboty i niedziele spędzili na boiskach OSiR-u w Śremie: Ł. Towarek, P. Miłoszyk, P. Ratajczak, M. Kasperski, P. Kwieciński, R. Ratajczak, B. Świerkowski, K. Kukowiecki, Sz. Jarzembowski, M. Wojtczak, R. Kolendowicz, R. Poch, F. Lyszczarz, E. Nowak, M. Kościelniak, M. Banaszak, M. Gromada, M. Toś, D. Kmiecik i F. Heleniak, wszyscy ze szkoły w Chociczy oraz M. Mroziński i J. Szeszula z Nowego Miasta a także G. Zenker i A. Gawrecki z Boguszyna.

Pod koniec czerwca chłopcy nieco starsi uczestniczyli w turnieju „O Puchar Poznania”, w którym wśród 12 zaproszonych zespołów znalazły się dwie drużyny włoskie, Szachtior Donieck, ŁKS Łódź oraz czołowe kluby poznańskie. W meczu otwarcia imprezy osiągnęliśmy wynik remisowy 1:1 z włoskim zespołem

GS 1955 Ronco, a dwa dni później taki sam wynik uzyskaliśmy z „Sokołem” Pniewy. Z turniejów w Poznaniu i w Śremie nasi zawodnicy przywieźli puchary i medale, a także bardzo efektowne proporzeczki i pamiątki od zespołów hiszpańskich i włoskich.

Miroslaw Jarńcki

## Turniej Judo

29 maja 1992 r. uczestnicząc w II Międzynarodowym Turnieju Judo w Jarocinie z okazji Dnia Dziecka reprezentanci Klubu IPON Jarocin Waldemar Gołębiak w kategorii do 43 kg wagi zajął III miejsce w silnie obsadzonym turnieju. Z dużym powodzeniem walczyli również: Włodzimierz Pepel w kategorii 33 kg (V miejsce) oraz Jacek Gołębiak w klasie 52 kg (VIII miejsce).

Wszystkich zainteresowanych przystąpieniem we wrześniu do sekcji Judo w Jarocinie (filia w Nowym Mieście) prosimy o zgłaszanie się do Jacka Gołębiaka, Nowe Miasto, ul. Świerkowa 5 lub w Szkole Podstawowej w Nowym Mieście. Zapraszamy dziewczynki i chłopców z przyległych wiosek do uczestnictwa w ćwiczeniach.

Jacek i Waldek Gołębiak

## Dębno dobre na wszystko

O bogatych historycznych i kulturalnych tradycjach związanych z Dębem pisaliśmy już wielokrotnie w „WL”. W XIX wieku działało tu uzdrowisko wodolecznicze, był sprowadzany teatr, odwiedzali je wielcy i sławni ludzie. Teraz wioska podupadła, zaczęła się wyludniać. Jej nazwa wraca najczęściej w kontekście czynnego lub nieczynnego promu. Ostatnio zainteresowanie Dębem wzrosło, przyjeżdżają nawet dziennikarze. Dzieje się to w związku z pojawieniem się w wiosce ludzi ze Społecznego Klubu Wzajemnej Pomocy „WIEŻ” z Poznania.

Klub ten uzyskał od Kombinat PGR Chocicza budynek dawnej oficyny dworskiej na zasadzie nieodpłatnego użyczenia na 20 lat. Obecnie jego pomieszczenia są porządkowane, myśli się o koniecznym remoncie. Pojawiło się kilku pierwszych mieszkańców. Pracują nad przystosowaniem budynku do zamieszkania. Odwiedzających przyjmują gościnnie, chętnie mówią o swoim ruchu, jego celach i swoich planach. Zapraszamy do ubogich pomieszczeń...

Obszerniejszą relację o nowych gościach Dębna zamieścimy w następnym numerze.

HC

## Kronika policyjna

\* 29 czerwca na skrzyżowaniu dróg Żerków — Kłeka i Radliniec — Dębno kierujący motocyklem E.R. wymusił pierwszeństwo przejazdu i został potrącony przez nadjeżdżający samochód osobowy. Doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

\* W sobotę, 18 lipca około godziny 17.00 w Dębnie podczas wędkowania wpadł do Warty i utonął 45-letni A.R. zamieszkały w Kaliszu. Zwłoki wyłowiono we wtorek, 21 lipca.

\* 21 lipca w Boguszynie miał miejsce wypadek drogowy. Samochód osobowy potrącił jadącą rowerem 11-letnią dziewczynkę, zamieszkałą w Chromcu. W drodze do szpitala dziecko zmarło.

## Sprostowanie

W poprzednim numerze błędnie podano lokalizację kapliczki w Chociczy. Znajduje się ona przy ulicy Sremskiej, a nie jak podano na skrzyżowaniu ul. Kościelnej i Leśnej.

WIADOMOŚCI LOKALNE redagują: Halina Czarny (red. nac.) przy współpracy: Marzeny Spsychalskiej, Jadwigi Luczak i Franciszką Tomczaka.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji: ul. Poznańska 8a, 63-040 Nowe Miasto n.Wartą, tel. 6, 14 wewn. 21, 24.

Nakład 1300 egz. Numer oddano do druku 17 lipca 1992 r.

Skład i druk: Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” ul. Przemysłowa 2

62-300 Września.